Nr. 32 (3229) Warszawa, ŚRODA 1 Luty 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

Socjalizm—Niepodległość—Demokracja—Prawa robotnicze—Reforma rolna—Wolność człowieka—naprawa krzywd wielkich—pokój między narodami — OTO HASŁA WYBORCZE POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

W dniach 4 i 11 marca głosujcie wszyscy na liste P.P.S. oznaczoną cyfra 2

JEDNOLITY FRONT ROBOTNICZY W CZECHOSŁOWACJI

W niedzielę ubiegłą zakończył się w Pradze dwudniowy kongres **socjalistyczny**, w którym wzięli udział przedstawiciele czeskiej, niemieckiej, **polskiej** i węgierskiej partji socjalistycznej Czechosłowacji. Był też obecny przedstawiciel Międzynarodówki Socjalistycznej tow. F. Adler.

Bezpośrednim bodźcem do zwołania kongresu był zamach prawicowego Rządu czeskosłowackiego na instytucję ubezpieczeń społecznych, z wielkim trudem wywalczoną przez robotników tego kraju. Rząd chce odebrać robotnikom przysługujące im prawo zarządzania instytucją i obniżyć świadczenia. Ponieważ zamach ten grozi w jednakim stopniu robotnikom wszystkich narodowości, zamieszkujących Czechosłowację, wspólny odpór klasy robotniczj bez różnicy narodowości narzucał się tedy, jako konieczność nieodzowna. Na tym punkcie porozumienie było łatwe.

Ale kongres nie ograniczył się do tej jednej sprawy, jak polityka reakcyjna obcnego rządu w stosunku do robotników nie ogranicza się do zamachu na ubezpieczenia społeczne. Rząd ten jest koalicją burżuazji czeskiej i niemieckiej, przeciw której siłą rzeczy powstaje koalicja robotników czeskich i niemieckich. Kongres wypowiedział rządowi najostrzejszą walkę, a w osobno przyjętej rezolucji oświadcza, że

„reprezentowane na kongresie partje obowiązują się na gruncie państwa czeskosłowackiego pracować w duchu braterstwa na rzecz żądań proletariatu. Po tym kongresie dalszym krokiem musi być najściślejsza współpraca partyj socjalistycznych. Kongres uchwala wyłonić komisję przygotowawczą z przedstawicieli wszystkich partyj socjalistycznych, której poleca roztrząsanie wszystkich zagadnień gospodarczych, kulturalnych i narodowych, oraz prowadzenie wszelkich prac programowych i organizacyjnych, niezbędnych do powodzenia wysiłków zjednoczeniowych. Partje socjalistyczne uczynią wszystko by wzmocnić wpływ i potęgę klasy robotniczej w państwie, doprowadzić do istotnego porozumienia między narodami tego państwa i utworzyć zeń sprawiedliwą republikę pod względem politycznym, gospodarczym, narodowym i kulturalnym".

Rezolucja, jak widać, przewiduje ścisłą współpracę wszystkich partyj socjalistycznych na jaknajszerszej podstawie w ramach państwa Czeskosłowackiego. Trudno dziś przewidzieć jaka będzie forma organizacyjna tej współpracy. Możliwe, że trzeba będzie przezwyciężyć wiele tarć i nieporozumień, zanim ta forma się wyłoni. Ale faktem jest, że ogół socjalistyczny Czechosłowacji odczuwa **konieczność zjednoczenia,** która już musi sobie utorować drogę. Zjednoczenie przychodzi nie jako wynik dyskusyj i rozważań teoretycznych, lecz jako nakaz życia, co stanowi rękojmię jej powodzenia.

Potrzebę zjednoczenia odczuwano tu i owdzie oddawna. Dość przypomnieć, że kongres praski był pierwszym kongresem wspólnym socjalistów czeskich i niemieckich **po 23 latach.** Ostatni kongres zjednoczonej socjaldemokracji austrjackiej odbywał się w Wiedniu w r. 1905 przy odgłosie pierwszych zwycięstw rewolucij rosyjskiej, która zdecydowała o zwycięstwie walki socjalistów austrjackich o powszechne prawo wyborcze. Po zdobyciu tego prawa partje socjalistyczne b. Austrji prowadziły żywot samodzielny. Później nastąpiło odrwanie się czeskich klasowych związków zawodowych od centrali. Po utworzeniu państwa Czeskosłowackiego stosunki między poszczególnemi partjami socjalistycznemi były najbardziej naprężone. Czescy socjaliści znaleźli się w koalicji ogólno - narodowej, niemieccy socjaliści byli wrogo nastrojeni do nowego państwa, do którego włączono obszary niemieckie, wbrew woli ich mieszkańców, o socjalistach polskich Śląska Cieszyńskiego — nie potrzebujemy tu mówić. Trzba było dopiero powstania czesko - niemieckiej koalicji burżuazyjnej, by dokonał się zasadniczy zwrot w postawie stronnictw socjalistycznych, by orjentacja narodowa ustąpiła miejsca— **klasowej.**

Zjednoczenie socjalistyczne w Czechosłowacji jest bardzo pouczające dla innych krajów, **zwłaszcza dla Polski,** gdzie dotychczas partje socjalistyczne idą luzem, w rozbiciu, gdzie porozumienie wyborcze socjalistów polskich i niemieckich jest pierwszym zwiastunem lepszej przyszłości.

Przykład czeskosłowacki wskazuje, że zjednoczenie socjalistyczne następuje tylko wtedy, kiedy **warunki do niej dojrzeją.**

Przykład ten wskazuje, że jednym z tych warunków jest **uznanie państwa** w obecnych jego granicach, przez narody, wchodzące w skład tego państwa, a to jest możliwe tylko przy jako takiej polityce liberalnej wobec tych narodów. Jedno i drugi pozostawia w Polsce jeszcze b. wiele do życzenia, podczas gdy zjdnoczenie socjalistów w Czechosłowacji jest nietylko **zwycięstwem idei socjalistycznej, ale zarazem państwowości czeskosłowackiej.**

Wreszcie przykład czeskosłowacki świadczy, że **jedynymi rzecznikami i twórcami jedności robotniczej są socjaliści.** Komuniści rozbijali partje socjalistyczne Czechosłowacji, komuniści rozbijali i rozbijają ruch zawodowy, a oto **bez nich, wbrew nim i poza nimi,** ruch robotniczy jednoczy się w wielką armję kilkunarodową dla dobra klasy robotniczej tego kraju i socjalizmu międzynarodowego.

J. M. B.

SKŁADANIE LIST P. P. S. DO SEJMU I SENATU

Niniejszem polecamy wszystkim Komitetom Okręgowym, aby w porozumieniu z mężami zaufania, złożyli u władz wyborczych listy okręgowe kandydatów P. P. S. do Sejmu w brzmieniu ustalonem uchwałą C. K. W. z dnia 24-go stycznia b. r.

Ten sam obowiązek dotyczy złożenia list okręgowych kandydatów P P. S. do Senatu z odnośnych województw.

Czynności związane z przedstawieniem listy P. P. S. u władz wyborczych muszą być wykonane ściśle według instrukcji pisemnej Sekretarjatu Generalnego z dnia 25 stycznia Nr. 8088, oraz Przewodnika Wyborczego.

Podkreślamy, że pełnomocnicy list sejmowych i senackich P. P. S. — muszą złożyć oświadczenie przed swoją władzą wyborczą, że przyłączają Okrgową listę PPS. tak do Sejmu, jak też do Senatu — do LISTY PAŃSTWOWEJ POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ Nr. 2.

Przypominamy, że termin ostatecznego składania list do Sejmu i Senatu upływa W DNIU 3-IM LUTEGO — tedy w interesie listy należy ją zgłosić jaknajrychlej.

Wiadomość o złożeniu listy do Sejmu i Senatu z załączeniem zgłoszonego tekstu pełnej listy Sejmowej i Senackiej — należy nadesłać do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. celem jej ogłoszenia.

SEKRETARJAT GENERALNY
C. K. W. P. P. S.

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

UNIEWAŻNIENIE LISTY „CZUMOWCÓW" I LIST Nr. 23 i 32 ODROCZENIE DECYZJI CO DO „JEDNOŚCI ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ"

Państwowa Komisja wyborcza decyzję co do listy Nr. 13 (**„Jedność Robotniczo-Chłopska"**) odroczyła do posiedzenia dzisiejszego, bo nie nadeszły jeszcze wyniki wszystkich sprawdzeń podpisów.

Listę Nr. 16, t. zw. lewicy P. P. S. **(„czumowców")** Komisja **postanowiła większością głosów unieważnić** z powodu, iż około 100 podpisanych pod nią nie znajduje się na listach wyborców.

Przeciwko głosowali: tow. **Pużak** imieniem **P. P. S.,** ob. **Bagiński** imieniem „Wyzwolenia" i p. **Hartglas** imieniem Bloku mniejszości.

P. P. S. głosowała przeciwko ze względów zasadniczych, o których pisaliśmy nieraz, głosowała przeciwko pomimo tego, że p. **Czuma** probował w sposób zgoła bezczelny **ukraść** naszą nazwę.

W dalszym ciągu posiedzenia Komisja uchwaliła większością głosów unieważnić listy Nr. 23 **(Związek Siły Chłopskiej)** i Nr. 32 **(Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej)** z tych samych powodów, co listę Nr. 16, to znaczy, iż podpisy składających listę nie były umieszczone na listach wyborców.

Następnie Komisja powzięła uchwałę, iż **badania prawdziwości podpisów list nie mogą być przeprowadzane przez czynniki administracyjne, lecz jedynie przez członków komisji wyborczych.**

Następne posiedzenie Państw. Kom. Wyb. **dziś!**

BUDŻET WOJSKOWY STANOW ZJEDN.

Waszyngton, 31 stycznia. (PAT). Budżet armji Stanów Zjednoczonych przedstawiony w dniu dzisiejszym izbie, przewiduje wydatki w ogólnej sumie 399 miljonów dolarów. Nowy budżet wojskowy wyższy jest od budżetu poprzedniego ogółem o 3.654.000. M. in. 24.850.000 przeznaczonych jest w nowym budżecie na lotnictwo wojskowe, 33.981.000 dol. na cele obrony wybrzeży.

STRAJK ROBOTNIKOW W PORCIE GDANSKIM

Gdańsk, 31 stycznia. (AW). Wczoraj w porcie wybuchł strajk robotników, zatrudnionych przy ładowaniu węgla brunatnego. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Ruch w porcie podtrzymywany jest jednak przz bezrobotnych, nadesłanych przez Urząd Pracy. Związki zawodowe wyraziły swą solidarność ze strajkującemi.

NASZ ODCINEK POWIESCIOWY

Dzisiaj rozpoczynamy na str. 6 druk oryginalnej powieści polskiej REMBEKA p. t. NAGAN, powieści, osnutej na tle wojny polsko - rosyjskiej w latach 1919-1920.

Nie wątpimy, że powieść REMBEKA zainteresuje naszych Czytelników.

WE CZWARTEK 2 LUTEGO ŚWIAT PRACY STOLICY STANIE TŁUMNIE W SZEREGACH P.P.S.

ZGROMADZENIE WYBORCZE P.P.S. W WARSZAWIE W DNIU 2 LUTEGO

WIELKI WIEC—AKADEMJA

w Cyrku przy ul. Ordynackiej o godz. 12 w południe.

Przemawiać będą: Ignacy **Daszyński,** Norbert **Barlicki,** Rajmund **Jaworowski,** Józef **Odrobina,** dr. Henryk **Raabe.**

WIELKIE WIECE NA DZIELNICACH.

1) w kinie **Miraż** przy ul. Czerniakowskiej 173, o godz. 12 w południe; przemawiają: Tadeusz **Szpotański,** Wacław **Lenga, Piotrowski, Bieliński,** Konst **Jurek, Sobczak.**

2) w kinie **Kordjan** przy ul. Długiej, róg Kilińskiego, o godz. 12; przemawiają: Zofja **Praussowa,** Antoni **Baryka, Żebrowski,** W. **Ziółkowski.**

3) na **Grochowie,** ul. Męcińska 12 (lokal dzielnicy P. P. S.) o g. 12; przemawiają: J. **Budzyńska - Tylicka,** W. **Preiss,** Wł. **Pacwa,** E. **Boss,** dr. J. **Małynicz.**

4) na **Żoliborzu** (baraki dla bezdomnych i eksmitowanych) o g. 10 m. 30pp.; przemawiają: Edward **Dąbrowski, Truszewski, Zacharski, Zienc;**

5) na **Szmulowiznie** (koło Bazyliki) o g. 12 m. 30 p.p.; St. **Pawlik,** Piotr **Dewucki,** Antoni **Podniesiński, Brzusko.**

6) na ul. **Obozowej 5,** na Budach o g. 12 w południe; przemawiają: Marceli **Piłacki,** Edw. **Morawski,** Jakób **Jabłoński, Zacharski, Zemło, Zienc;**

7) na **Pelcowiznie,** przy stacji kolejki, o g. 1 p.p.; przemawiają: S. **Kowalew,** Bol. **Gruszko,** Wacław **Kurowski,** St. **Buliński, Baścik;**

8) na **Mokotowie** (ul. Grażyny, róg Puławskiej) o g. 3 p.p.; przemawiają: Jak. **Jabłoński,** St. **Szulc, Wójcik, Żebrowski.**

Te wiece — to miejsce spotkania wszystkich, którzy twardo stoją przy sztandarze Socjalizmu i Demokracji, praw ludu i wolności człowieka.

POCZĄTEK OSTATNIEGO MIESIĄCA

W dniu 3 lutego upływa termin ostateczny składania list okręgowych do Sejmu i do Senatu. Dzień ten zamyka cały okres wstępny, przygotowawczy kampanji wyborczej. Oblicze ideowe wszelakich bloków, porozumień, sojuszów wyjaśni się; nazwiska na listach okręgowych będą niejako uzupełnieniem, ilustracją zarazem, listy państwowej poszczególnych kierunków i obozów. Walka o przyszły Sejm, o jutro demokracji w Polsce wchodzi w dobę rozstrzygającą.

Rzecz naturalna, energja wszystkich stronnictw dopiero teraz nabierze właściwego rozmachu. Ale i tygodnie ubiegłe pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków. Postarajmy się sformułować je możliwie bezstronnie, bo tylko informacyjnie.

1) **Pierwsza grupa** list — to te, które na terytorjum całej Rzeczypospolitej walczą ze sobą o realny, rzeczywisty wpływ na politykę państwową; wymienimy tu: **Polską partję Socjalistyczną,** P. P. S. **„Wyzwolenie", Blok Współpracy z Rządem, Blok Katolicko - Narodowy, Blok Katolicko - Ludowy, Blok Mniejszości Narodowych.** Lista P. P S. obejmuje jednocześnie **Niemiecką Socjalistyczną Partję Pracy.**

2) **Grupa druga** — to odłamy bądź słabsze liczebnie, bądź „terytorjalnie", ograniczające swoją akcję do pewnych dzielnic Państwa, a więc **Bund, „Siel-Rob", komuniści** i **„czumowcy", Str. Chłopskie, N. P. R.** „prawica", różne grupy lokalne ukraińskie, białoruskie i żydowskie.

3) **Grupa trzecia** i ostatnia wreszcie —to listy ściśle lokalne, związane z jednostkami i t. p., jak **N. P. R.** „lewica", **Związek Chłopski p. Stapińskiego,** zwolennicy ks. **Okonia.** Spokojna ocena faktu mnogości list zgłoszonych wymaga równoległej oceny każdej listy zosobna; po tej ocenie „rozbicie" społeczeństwa wygląda mniej „zastraszająco".

Sądzę, że powiemy prawdę, stwierdzając, iż agitację **masową** prowadzą przedewszystkiem P. P. S. i „jedynka". Zaraz po nich wymienić trzeba „czumowców", komunistów, endeków i piasto - chadeków. Stronnictwa włościańskie posługiwały się dotąd głównie systemem „zjazdów" za zaproszeniami, zamkniętych dla ludzi o innych przekonaniach. Blok „mniejszościowy" rozpoczyna dopiero propagandę na wielką skalę.

Pod względem rozrzutności finansowej, liczby **płatnych** agitatorów i t. p. **Blok Współpracy z Rządem** zajmuje niewątpliwie miejsce naczelne. Czy te metody wystarczą dla zdobycia zaufania kraju? — zobaczymy.

My natomiast — u progu miesiąca ostatniego — mamy prawo stwierdzić, ze szczerą dumą, że **ofiarność pracy** naszych towarzyszów i przyjaciół, ofiarność, nie wymagająca od Partji żadnego wynagrodzenia, już dziś przekroczyła o wiele wysoki jednak poziom r. 1922

S. K.

TRAKTAT ROZJEMCZY FRANCUSKO-AMERYKANSKI

Paryż, 31 stycznia. (PAT.). **Traktat rozjemczy pomiędzy Francją i Stanami Zjednoczonemi, w sprawie którego prowadzone są w chwili obecnej rokowania, podpisany ma być w najbliższym czasie.**

ZBLIZKA I ZDALEKA

AGITACJA WYBORCZA.

Jeszcze pewnie nie w pełni, ale już, jak w miesiącu księżycowym — kwadra. Chodzą po ulicach biedacy, „sandwicze" dźwigający numer, który ma szczęście przynieść w grze politycznej. Ulica pokryta odezwami, podpisanemi przez ludzi nikomu w większości swej nieznanymi. Przed odezwami prawie nikogo. Jak gdyby ludzie to wszystko już na pamięć wiedzieli. Jak gdyby to nie „interesowało". Co prawda jeszcze dźwięczy karnawał i wczorajszej nocy tańczono w Warszawie w dwustu kamienicach, w niektórych na kilku piętrach jednocześnie. Dziś dwie urodziwe panny twierdziły w tramwaju, że „podeszwy" mają zupełnie „opuchnięte", gdyby nie kolorystyka malarsko - fryzjerska, twarzyczki musiałyby być znużone, śmiertelnie znużone, widać to było po ruchu pleców i ramion. Skąd tedy wziąć energji dosyć, aby przeczytać uważnie olbrzymi manifest podpisany przez kilkudziesięciu czy kilkunastu obywateli mniej lub więcej nieznanych. Być może, że to są wielkości mityczne, tak jak w starożytnej Grecji byli bogowie trzeciego rzędu znani tylko w poszczególnych miejscowościach. Do Warszawy, do Wilna, do Krakowa — sława ich nie dotarła. Aptekarz z Pijawni, to przecie nie Zeus Gromowładny, a jego pięknooki pomocnik, to nie Apollo! Tu Sejm dopiero swoje powie. Podniesie do ogólno-narowego autorytetu. Ale to czas daleki jeszcze i niepewny.

Dziś wiemy tylko, że na każdym wiecu przemawiają mówcy, że słuchają ich wyborcy, że chodzą po ulicach sandwicze, że przedsiębiorcy drukarń mają dobre dochody, takoż — papiernicy. Nazywa się to, agitacją wyborczą, albo poprostu marnowaniem pieniędzy. Słyszałem pewnego wielkiego prawnika francuskiego, gdy na Zgromadzeniu Ligi Narodów zwrócony do delegacji angielskiej mówił: „nie trzeba drapać ptaszka po brzuszku, on i tak śpiewać będzie". Lord Cecil bardzo się obraził, bo to w niego godziło. On, mianowicie, wiele mówił na temat rzeczy oczywistych i żądał od Ligi Narodów oświadczeń zgoła niepotrzebnych.

Dziś, chodząc po wiecach przeciwników politycznych i czytując ich odezwy „na murach Warszawy", myślałem o tem przysłowiu francuskiem, które profesor Barthelemy cytował, jako chłopskie. Musiało być chłopskie — tak wiele mieściło zdrowego sensu. Musiało urodzić się na wsi z bezpośredniego otoczenia z przyrodą, tak jak rodziły się arcydzieła Homera, Pan Tadeusz, czy „Mysikrólik" Adolfa Dygasińskiego!

Rozumiem jeszcze dyskusje programowe. Staje przedemną, przed wyborcą (w okresie wyborów, każdy wyborca jest Jego Królewska Mość — Wyborca) kandydat i ja, człowiek szary, człowiek „z ulicy", jak mawiał Lloyd George, zadaję mu pytania. Całą noc będę myślał nad tem, aby pytania były trudne, niemożliwe do rozwiązania, były równoznacznemi z siedmioma niewiadomemi! (Cóż to za rozkosz spoglądać, jak się kandydat rumieni, szuka wyrazu, pociera czoło, wyciera twarz z potu — przecież nie może nigdy powiedzieć: nie wiem!). Kandydat biega z wiecu na wiec, wygłasza promienne mowy, obiecuje, przyrzeka, bije się w piersi, uśmiecha się do kobiet, do mężczyzn, w szczególności do dziewcząt, kłania się wszystkim, bije w stół pięścią, wygraża przeciwnikom, zaklina rozbijaczy. To są programowe rozmowy.

Byłem w Paryżu, cztery lata temu na wiecu, na którym przemawiał tow. Leon Blum. Mówił spokojnie, z sensem. Zadawano mu trudne pytania z dziedziny stabilizacji franka. Szczególnie zaciekłym preopinantem był jakiś starzejący się jegomość, który przed wiecem sprzedawał zgromadzonym... okultystyczne broszurki. Ten gadał i gadał. Blum słuchał, wreszcie krzyknął: panie, ja pana znam trzydzieści lat! jeszcze do szkoły chodziłem, kiedy pan te same „odwalał kawały" — wcale nie będę odpowiadał. Jeżeli się panu nie podoba, możesz pan odejść i powiedzieć konkurentowi, że Blum nie dał wciągnąć się w zasadzkę...".

Słuchacze zajęli się osobą znakomitego znawcy spraw walutowych: „nie zarobisz dzisiaj dwudziestu franków" — wołali. Zmykał nieboraczek, co sił, wraz z niesprzedanemi broszurkami, a u wiejścia miał jeszcze rozprawę z osobą płci mniej pięknej niż groźnej, która wołała: „niedołęga! niedołęga! oto jak się wygląda, gdy się jest żoną niedołęgi!".

Nie zawsze niedołęgi zatruwają życie kandydatom! Przed laty dwudziestu stawał do wyborów w Paryżu znany reakcjonista, znany także reakcyjny polityk. Stawał w okręgu Paryża, którego ludność wydawała się dla tych czy innych powodów radykalna. Czytać można było na afiszach: „Benoist (Benua) **socjalista narodowy**". Nikt, oczywiście, nie mógł powiedzieć, co to jest „socjalista narodowy". Ale to było bardzo chytrze. Jedni czytali „socjalista", drudzy — czytali „narodowy". W ten sposób można było pozyskać jednych i drugich... Na tem był zbudowany rachunek wyborczy. Zdaje mi się, że p. Benoist (Benua) zdobył mandat poselski, ale nie głosowali na niego napewno socjaliści.

Tak bywa i z radykałami. O radykałach francuskich mówiono nieraz, że są, jak rzodkiewki (rzodkiewka po francusku znaczy **radis**) zzewnątrz czerwona, od wewnątrz biała. I dlatego mówią nieraz w Paryżu: radykali **to znaczy** konserwatyści. Ale to dotyczy tylko radykałów francuskich!

Henryk Bezmaski.

NA FRONCIE WYBORCZYM

TERMINY WYBORCZE

1) Dz. 3 lutego — ostatni dzień zgłaszania okręgowych list kandydatów.

2) Dz. 11 lutego — dzień zgłaszania na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczeń, że kandydaci zgadzają się ubiegać o mandat poselski lub senatorski.

3 Dz. 11 lutego — dzień przyłączenia list okręgowych do odpowiedniej listy państwowej.

DEMORALIZOWANIE MŁODZIEŻY

Zjawił się do nas, do redakcji, młody akademik. Przyniósł „dla wiadomości" kupę odezw „jedynki". Opowiada o sobie:

„Podreperuję się teraz pieniężnie. Ot, wczoraj, w niedzielę, zrana pojechałem do N. pod Warszawą z ramienia Str. Chłopskiego. Dostałem na koszta podróży 60 złp. Popołudniu przemawiałem trzy razy od jedynki; dostałem 80 złp. Na sobotę zaprosili mnie enperowcy; dadzą ze 30..."

Redaktor przeciera oczy:

„No, a pańskie własne przekonanie?"

„Mam je w kieszeni. W dn. 4 marca będę głosował, jak zechcę. A tymczasem trzeba zarabiać. Cała bieda w tym, że łatwo się omylić; a nuż człowiek na wiecu jedynki palnie mówkę za Str. Chłopskiem. Na zbity łeb mnie wyleją..."

Wszystko to jest autentyczne i dosłowne, spisane przy świadkach. A teraz proszę powiedzieć, co z **takiej** młodzieży wyrośnie; gdzie tu jest idea, gdzie sprawa publiczna? Rozumiemy doskonale, że młodzi chłopcy oddają swe siły i zdolności na usługi obozu społeczno-politycznego, który im odpowiada. Rozumiemy, że stronnictwo zwraca im wydatki, daje środki utrzymania. Ale handlowanie własnym „krasomóstwem" na użytek to „Bloku Współpracy z Rządem", to tej czy owej grupy opozycyjnej, należy do objawów wstrętnych moralnie, równie wstrętnych, jak bezczelny był cynizm opowiadającego młodzika. Objawy te są skutkiem **płacenia** obcemu ideowo człowiekowi za pomoc w agitacji wyborczej.. Jak sobie chcecie panowie i panie z „jedynki"; **tego** nazwać „sanacją moralną" ani weź niepodobna!

DZIWNA PRETENSJA

Prasa „sanacyjna" i konserwatywna zgłosiła do nas oryginalną pretensję: Dlaczego Wy — socjaliści — wysuwacie tak wielu tych samych kandydatów do nowego Sejmu, którzy byli już posłami uprzednio?

Ależ, zacni panowie! Dla jednej bardzo prostej przyczyny: **posłowie socjalistyczni w obu Sejmach nie zawiedli klasy robotniczej, nie zawiedli swoich wyborców, nie zawiedli Partji.**

Pracowali wciąż dla jednej Idei, nie zmieniali przekonań, jak rękawiczki, nie „dorobili się" majątku, nie utracili stałego, bezpośredniego kontaktu z masami. Dlatego mamy do nich nadal zaufanie. Dlatego nie ima się ich płaska demagogja na temat „partyjnictwa", dlatego oni przed wyborcami stają śmiało.

Ktoś tam bąknął, że P. P. S. braknie „nowych sił". Wręcz odwrotnie. Odczuwamy dopływ nieustanny. Trudno nam uznać natomiast za „nowe siły" ks. **Radziwiłła**, pp. **Soleńskiego** i **Hołyńskiego**, p. **Steckiego**.

Te „nowe siły" mają w dziejach polityki polskiej swoje karty... zapisane czarnym atramentem. Postaramy się — przy sposobności — przypomnieć je opinji.

ROBOTNICY METALOWI WARSZAWA GŁOSUJĄ NA P. P. S.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie mężów zaufania robotników fabryk metalowych prywatnych i uwojskowionych w **liczbie górą 260 osób.** Sprawę wyborów referował tow. **R. Jaworowski.** Przemawiali tow. tow. **Gruszko, Ślusarski, Boczkowski, Topinek** i in.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 31 stycznia 1928 r. mężowie zaufania i delegaci z warszawskich fabryk metalowych prywatnych i pracujących dla przemysłu wojennego **uchwalają agitować przy wyborach do Sejmu i Senatu na listę Nr. 2 Polskiej Partji Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych.** Aby tę uchwałę wprowadzić w życie zobowiązują się:

1) prowadzić agitację wśród współtowarzyszów w fabrykach i warsztatach;

2) starać się o sprawny kolportaż druków wyborczych;

3) organizować zebrania przedwyborcze po fabrykach;

4) organizować wszędzie, gdzie się da biura i punkty wyborcze;

5) zwalczać najusilniej agitację przeciwników.

WŚROD GRUP I STRONNICTW

DO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Sekretarjat Komitetu Wyb. Obrony Klasowych Interesów Pracowników Umysłowych komunikuje, że w dniu 29 b. m. Prezydjum Komitetu ukonstytuowało się ostatecznie jak następuje: Przewodniczący Jędraszko Czesław, dyr. II gimnazjum Zw. N. Szkół Śr. Członkowie: Strug Andrzej, literat, Borkowski Piotr, Prezes Zw. Maszynistów kol., Szczepiński Stan. Tadeusz, Duda Zenobjusz, sekretarz Stow. Un. Państw., Dr. Raabe Henryk, prezes Centr. Kom. Prac. Państwowych.

KELNERZY KUCHMISTRZE I PRACOWNICY HOTELOWI!

Komitet Wyborczy Związku Zawod. Prac. Przem. Gastronomiczno - Hotelowego (Krakowskie Przedmieście 4/5 tel. 221-97) utworzył się w składzie następujących tow. tow.: J. Sieradzki, W. Ożarowski, W. Bawarski i Fr. Purwin.

We wszystkich sprawach wyborczych — należy zwracać się do powyższych towarzyszów.

BYŁY POSEŁ BYRKA, ROZŻALONY NA PIASTA

Przechodzi do Bojki

B. poseł Władysław Byrka (Piast) udzielił następującego wywiadu dziennikarskiego:

— Dlaczego pan nie kandyduje z listy Piasta?

— Mój stosunek do Piasta został rozwiązany w momencie, kiedy prezes **Witos** uważał, że trzeba wejść w ściślejszy kontakt z osobistością silniejszą odemnie kapitałem przyrzeczone mi miejsce na liście państwowej oddał b. dyr. dep. w Ministerjum Skarbu, obecnie komisarzowi rządowemu w Monopolu Zapałczanym, p. **Zaczkowi.**

Z polecenia p. **Witosa** ofiarowano mi następnie kandydaturę do Senatu z woj. lwowskiego, lecz kandydatury tej nie przyjąłem, gdyż jeżeli widzę przed sobą jakie zadania do spełnienia, to raczej w Sejmie, niż w Senacie, a jak mi doniesiono, jednym z warunków tranzakcji mandatowo - finansowej ma być niedopuszczenie mnie do Sejmu.

— Czy prawdą jest, że pan ma zamiar kandydować do Sejmu z grupy wicemarszałka **Bojki?**

— Tak jest. Skłaniam się do uczynionej mi w tym względzie propozycji; zasadniczych różnic programowych między Piastem, a grupą Bojki nie widzę; a nie miałbym więcej do czynienia z ludźmi, którzy w stosunku do mnie posługują się matactwem i wiarołomstwem.

BLOK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Wczoraj i onegdaj obradowali przedstawiciele Bloku mniejszości narodowych i ustalili kandydatury dla wszystkich okręgów wyborczych, w których Blok staje do urny.

„JEDYNKA" KUSI „SZÓSTKĘ"

Dowiadujemy się, iż pomiędzy przedstawicielami Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem, a przedstawicielem UNS-a (lista Nr. 6) p. Daniłowiczem, toczą się układy o wycofanie tej listy, przyczem Ukraińcy, zwolennicy UNS-a mieliby głosować na listę Nr. 1.

NA PROWINCJI

LWÓW

„Sanacja" i endecja

(Telefonem).

Agencja Wschodnia donosi, że z inicjatywy Ch. D. odbyło się we Lwowie posiedzenie przedstawicieli: Zw. Lud. Nar., Str. Ch. N., Ch. D., Piasta, Konserwatystów i Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

Całe to towarzystwo „wyłoniło" komisję porozumiewawczą celem utworzenie bloku „jedności narodowej".

P. P. S. i grupy włościańskie w naradzie udziału nie brały.

W ten sposób chorągiew walki narodowościowej w Małopolsce Wschodniej przeszła z rąk pp. **Borkowskiego i Śliwińskiego** do rąk pp. **Makarewicza** i Bryły, przywódców miejscowej Ch. D.

Kandydatura p. Kwiatkowskiego

Na pierwszym miejscu Bloku Współpracy z Rządem we Lwowie kandyduje minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski.**

ŁÓDŹ

Więc jakże z p. Waszkiewiczem?

„Republika" twierdzi, że przemysłowcy łódzcy udzielili swej zgody łaskawej na kandydaturę p. **Waszkiewicza,** strasznego „radykała" z N. P. R. „lewicy".

P. **Waszkiewicz otrzymałby na liście** Nr. 1 miejsce drugie. Miejsce pierwsze zajmuje min. skarbu **Czechowicz.**

GRUDZIĄDZ

Rozłam w Ch. D.

Rada wojewódzka Ch. D. na Pomorzu uchwaliła większością głosów zerwać na terenie Pomorza blok z „Piastem" i przystąpić do „sanacyjnej" Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

Zarząd Główny Ch. D. w Warszawie uchwały tej **nie zatwierdził.** W Ch. D. zanosi się tedy na formalny rozłam.

POZNAŃ

Wśród kolejarzy

Na wiecu Z. Z. K. po referacie kol. **Turtonia,** uchwalono rezolucję stwierdzającą, iż kolejarze głosować będą na listę Nr. 2 i wytężą wszystkie siły dla zwycięstwa kandydatów socjalistycznych.

W OKRĘGU PŁOCKIM

Kampanja wyborcza idzie już „na całego". Na pierwszej bodaj miejsce pod względem zgromadzeń wybija się P. P. S.

Wymienimy tylko zgromadzenia większe z ostatnich kilku dni; w pow. **płockim:** Bielsk, Bodzanów, Drobin, przemawieli tow. tow. **Kępczyński, Przybylski, Darowski, Żołnowski,** w pow. **Sierpeckim:** Sierpc, Raciąż; przemawiali tow. tow. **Niedziałkowski, Darowski, Żołnowski, Kępczyński;** w pow. **Płońskim:** Płońsk, Suchocin z mówcami tow. tow. **Niedziałkowskim, Darowskim, Żołnowskim, Głowackim.**

Oprócz tego odbyło się mnóstwo masówek po folwarkach. Wszędzie nastrój jednolity za P. P. S. Kilka zgromadzeń, zwołanych przez „sanację" zakończyło się okrzykami jednomyślnemi na cześć P. P. S.

OKRĄG WŁOCŁAWSKI

W niedzielę 29 stycznia odbyły się dwa potężne wiece przedwyborcze na wsi.

W **Boniewie** (pow. włocławski) zgromadziło się 1200 rob. rolnych małorolnych, do których przemawiali: tow. tow. **Tubodziecki, Z. Piotrowski i T. Woliniecki.** Z pięciu komunistów, którzy przybyli warcholić, trzech przed wiecem uciekło, a dwuch, gdy im udzielono głosu, tak wzburzyło zebranych, że przed tow. fornalami musieli chronić się pod osłonę policji, która z trudem wybawiła ich z ciężkich tarapatów.

W **Krzywosądzy** (pow. nieszawski) do 500 osób przemawiali tow. tow. **E. Beltman i Michałowski.**

Rezolucje, wyrażającą całkowite zaufanie do P. P. S. i wzywającą do głosowania na listę Nr. 2 — przyjęto na obu wiecach entuzjastycznie, bez głosu sprzeciwu.

W okolicy **Dobrego i Radziejowa** odbył się szereg zebrań wiejskich, które wypowiedziały się za P. P. S.

W ostatnich czasach odbył się wiec „sanatorów" w Aleksanrowie Kujawskim.

Młody „sanator", p. Mackiewicz, w swojem przemówieniu wspomniał coś o tow. Piotrowskim. Wtedy cała sala krzyknęła „nie dotykać Piotrowskiego" — „precz z wami", wówczas wystąpił tow. **Siewierski** witany rzęsistemi oklaskami, po kilku słowach „sanatorzy" chcieli odebrać głos tow. Siewierskiemu, lecz sala kategorycznie zaprotestowała, żądając aby przemawiał.

„Sanatorzy" widząc, że nie mają co robić w Aleksandrowie - Kujawskim, zaczęli się tłomaczyć, że przeciw P. P. P. nic nie mają, a p. Mackiewicz odezwał się ze skruchą: „ruszyłem Piotrowskiego, ale odwołuję to". „Sanatorzy", widząc przegraną, rozwiązali wiec, nie udzielając już głosu naszym towarzyszom. a zebrani z okrzykiem „Niech żyje P. P. S." — opuścili salę.

W **Chodeczu** zapowiedziany był wiec Stronnictwa Chłopskiego, ale mówcy, słysząc, że pepeesowcy wybierają się na ten wiec, zrezygnowali wogóle z przemawiania. Przedstawiciel „Stronnictwa Chłopskiego" odjechał, a członek „Zw. Naprawy" czy też „partji pracy", który również był obecny — poczekał aż nasi towarzysze odejdą i zaczął rozdawać broszury, które chłopi darli w jego oczach.

WILNO

Dwa nazwiska

Na pierwszem miejscu listy Nr. 1 figuruje w okręgu wileńskim p. Marjan **Kościałkowski,** przywódca Partji Pracy, — na miejscu drugiem p. St. **Mackiewicz,** redaktor „Słowa", ideolog monarchizmu, zacięty przeciwnik demokracji i wszelkich reform społecznych.

Obywatelu **Kościałkowski,** co się z wami dzieje?!

SKARŻYSKO-KAMIENNE

Wśród kolejarzy

Przed kilku dniami odbyło się zgromadzenie kolejarzy na stacji Ostrowiec, zwołane przez Koło Z. Z. K. w Skarżysku - Kamiennej.

Na zgromadzenie przybyli licznie kolejarze z odcinka Skarżysko - Sandomierz.

Po referacie tow. **Wójcika,** uchwalono rezolucję, stwierdzającą, iż w poprzednich Sejmach rzecznikami interesów mas pracujących a w szczególności pracowników kolejowych byli tylko przedstawiciele P. P. S., wobec czego zebrani uchwalają jednogłośnie oddać swe głosy na listę Nr. 2.

KOSÓW

Niezaszczytna rola

Niedawno — po wiecu P. P. S. około godz. 12 w nocy, przyszło 7 osadników wojskowych do tow. Dzięgielewskiego z żądaniem **by P. P. S. przestała działać na terenie pow. Kosowskiego, gdyż oni, osadnicy, są tu panami sytuacji i każdego, kto wejdzie im w paradę — usuną!!** W trakcie tej miłej pogawędki posługiwali się oni takiemi wykrzyknikami: „Wara Wam się tu pokazywać". „Dziś z Wami mówimy tak, a jutro będziemy mówić inaczej" i t. p.

Tow. Dzięgielewski zapewnił dostatecznie obu panów, że żadnemi groźbami nie zastraszą P. P. S.

Taką to rolę spełniają niektórzy osadnicy wojskowi w Kosowie.

KRONIKA POLITYCZNA

POWRÓT DELEGACJI POLSKIEJ Z MOSKWY.

Wczoraj wieczorem wrócili z Moskwy dyr. Dep. w Min. Przemysłu i Handlu p. **Sokołowski** i naczelnik Wydziału Min. Spraw Zagranicznych p. **Hołówko.** Jak wiadomo, delegacja ta wyjechała do Moskwy dla przeprowadzenia wstępnych rozmów w sprawie rokowań o traktat handlowy.

ROKOWANIA POLSKO - CHIŃSKIE.

Wczoraj wyjechał przez Moskwę do Pekinu delegat pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej p. Karol **Pindor,** celem zakończenia rokowań w sprawie traktatu polsko - chińskiego.

TRANZLOKACJA.

Pułk. Wyżeł - **Ścieżyński,** który niedadawno zrzekł się stanowiska szefa propagandy przy biurze wyborczem Bloku Współpracy z Rządem, przeniesiony został do D. O. K. Poznań na stanowisko zastępcy dowódcy dywizji.

RADA EMIGRACYJNA.

Dnia 3 b. m. odbędzie się w Min. Pracy i Op. Społecznej posiedzenie Państwowej Rady Emigracyjnej, pod przewodnictwem prezesa **Gawrońskiego.**

NADUŻYCIA W URZĘDZIE CELNYM.

Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami naruszającemi interesy Państwa zawiesiła w czynnościach kierownika Urzędu Celnego Kolno, Wincentego Konstantego Stompkowskiego.

W UZNANIU ZASŁUG.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyznał emeryturę poecie podhalańskiemu **Orkanowi,** wdowie po zaginionym podczas wojny pisarzu Tadeuszu **Micińskim,** wdowie po malarzach **Stasiaku i Piotrowskim,** oraz tłumaczce wielu arcydzieł literatury obcej na język polski i dziennikarce p. Bronisławie **Neufeldównie.**

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

BANDYTYZM W CHICAGO.

Wydarzyły się ostatnio trzy śmiałe rabunki w Chicago. Bandyci obezwładniwszy dozorcę bankowego w biały dzień skradli ze skarbca jednego z większych banków 40 tys. dol. Niemal jednocześnie w innej części miasta urządzono napad na sklep jubilerski, rabując biżuterję wartości 30 tys. dol. Wreszcie onegdajszej nocy nieznani sprawcy napadli na ulicę młodą kobietę i zrabowali jej brylanty wartości 7 tys. dol.

NOWY WYBUCH WULKANU KRAKATAU.

Donoszą tu z Batawji, iż nastąpił nowy potężny wybuch wulkanu Krakatau. Szczegółów wybuchu brak.

ŁÓDŹ „S. 3" NIE ZATONĘŁA.

Departament marynarki otrzymał wiadomość, iż zaginiona łódź podwodna S. 3 zatrzymała się wczoraj wieczorem na wodach północnego wybrzeża Florydy i zamierza o wałsnych siłach udać się na wody Kuby. Wiadomość tę przyjęto w departamencie z wielką ulgą.

KANDYDAT DO POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA.

Donoszą, iż 135 członków parlamentu szwedzkiego wysunęło kandydaturę senatora i burmistrza Sztokholmu, Lindhagena, do nagrody pokojowej Nobla na rok bieżący.

ORKAN W POŁUDNIOWYCH WŁOSZECH.

W południowej części Włoch szalała straszliwa burza. W jednym z portów cztery stojące w nim parowce zostały porwane i uniesione przez wzburzone fale, przyczem doznały poważnych uszkodzeń. Wypadków z ludźmi nie było.

DUSZE W NIEWOLI

Z kół kierujących pracowniczym ruchem zawodowym otrzymaliśmy artykuł następujący. **Red.**

Na arenie wyborczej pojawił się przed kilkoma dniami nowy twór, ochrzczony mianem **„Centralnego Komitetu Wykonawczego pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych dla współpracy z Rządem".** Jest to naturalnie, ekspozytura **„Bezpartyjnego Bloku"** z listy Nr. 1, ekspozytura mająca na celu skaptować dla list rządowych jaknajwiększą ilość pracowników umysłowych, zorganizowanych w związkach zawodowych.

W tym celu „sanacja" usiłowała wszelkiemi dostępnemi sobie — a nie zawsze moralnemi środkami — zgrupować w „Komitecie" jaknajwiększą ilość jednostek, które z tytułu zajmowanych stanowisk w pracowniczych związkach zawodowych mogą mieć pewien wpływ na nastroje i orjentację wyborczą mas.

Jednakże — mimo, iż w tej robocie nie cofano się dosłownie przed żadnym środkiem, mimo iż szafowano perspektywami realnych rzekomo mandatów i obiecywano fundusze i djety wyborcze, mimo iż działał w całej pełni nacisk przełożonych na podwładnych i były w grze obawy przed utratą posady — mimo to wszystko zabiegi „sanacji" skończyły się niepowodzeniem.

Dlatego na liście **„Komitetu"** niema zupełnie nazwisk znanych i wpływowych kierowników pracowniczego ruchu zawodowego. Świadoma swych zadań i celów olbrzymia większość działaczy zawodowych, nawet w tych grupach, które dotąd nie zdołały zjdnoczyć się z całą klasą pracującą w Centrali klasowych związków, — **nie dała się wziąć na lep sanacyjnych frazesów,** nie odważyła się położyć podpisów swoich pod listą rządową tuż obok **Laurysiewiczów, Wierzbickich, Sapiehów** i **Radziwiłłów.**

Trzon „Komitetu" stanowią ludzie bez barwy, przekonań i znaczenia, którym na imię.... **zero.** Cóż mówią masom pracowniczym nazwiska p.p. **Filipka, Wojciechowskiego, Kozłowskiego, Ziemichoda, Lempke, Dana** i wielu innych? Wyciągnęła ich „sanacja" z ciasnych podwórek, gdzie dotąd ukrywali swoją nicość i bezczynność — ale brzmieniem tych nazwisk świata pracowniczego zelektryzować nie zdoła!

Ponieważ zebrane w ten sposób towarzystwo odznacza się wyjątkową wprost jałowością myśli, przeto „sanacja" zmuszona była odkomenderować na dowódców kilku swcich działaczy „ideowych". Poszły tedy „radykały" i „naprawiacze", dusze w niewoli, — poszły głosami pracowników wybierać do sejmu Lewiatana. I wydały onegdaj **„Deklarację świata pracowniczego".**

Już sam tytuł tej deklaracji jest bezprzykładnem uroszczeniem. Kto dał panom **Filipkom** i **Wojciechowskim,** panom **Gawlikom** i **Szczurkom** prawo przemawiać imieniem świata pracy? Kto upoważnił ich do przywłaszczenia sobie tytułu, do którego prawo zdobyć trzeba latami ofiarnej pracy, ciężkiego trudu i poświęcenia?

Ale mniejsza o tytuł. Świat pracowniczy jest mniej naiwny, aniżeli to p.p. **Gawliki** i **Szczurki** przypuszczają i na taki tytuł nabrać się nie da.

Gorzej, o wiele gorzej jest z samą treścią deklaracji.

P. p. „deklaranci" zaczęli na starą sanacyjną nutę: „Marszałek wzywa"! Gdzie i kiedy wzywał kogo Marszałek? Nie słyszeliśmy dotąd ani jednego słowa od p. Marsz. **Piłsudskiego** w związku z wyborami. Dotąd „wzywają" p. **Sławek** i p. **Wierzbicki,** p. **Stecki** i p. **Radziwiłł,** p. **Bartel** wreszcie... Ale Marszałek dotąd nikogo nie wzywał, i wątpić należy, czy zwróciłby się do p.p. **Szczurka** i **Lempke** z wezwaniem!

Na to rzekome wezwanie śpieszą p.p. deklaranci ochoczo, obiecując zorganizować **„bataljony"** pracownicze i stwarzając tem samem ciekawą i bardzo charakterystyczną perspektywę dla ruchu zawodowego. Zapewne p.p. Gawlik i Filipek kandydują na kaprali w tych bataljonach!...

Dotąd — to stara śpiewka, tak znana i oklepana, że polemizować z nią nie warto. Tutaj powinni byli p. p. deklaranci skończyć. Marsz pod komendę! równaj front! słuchać i milczeć! — oto treść ich ideologji!

Ale zły duch, czy też wyrzuty sumienia podsunęły p.p. deklarantom myśl inną, myśl samobójczą. Uznali za potrzebne wypisać całą litanję żądań i postulatów, kłócących się tak bardzo z zasadniczą linją ich działalności, urągających tak jaskrawie prawdziwym ich intencjom, że trudno, zaiste, skonstatować, gdzie kończy się naiwność, a gdzie zaczyna się bezczelna i pełna aroganckiego tupetu blaga.

Wzywają do głosowania na listy rządowe. Skład tych list jest znany każdemu. Nikt z nich nie wykreśli nazwisk p.p. **Radziwiłłów, Sapiehów, Lubomirskich, Solańskich** i **Horyńskich.** Zanim p.p. **Szurig** i **Zieliński** zdobyli się na słowo — położyli pod tą listę swoje podpisy p.p. **Wierzbicki, Zagleniczny, Stecki** i t. d. Całe to towarzystwo zgodnym chórem opowiedziało się za „współpracą z Rządem", po którym kapitał, nauczony doświadczeniem, nie bezpodstawnie spodziewa się poparcia swoich interesów, spodziewa się reakcyjnych „reform", wprowadzenia biskupów i mianowańców do Senatu, ukrócenia praw pracy.

A p.p. deklaranci mają godną podziwu odwagę zalecać tę listę pracownikom i agitować za nią w imię **„Polski Pracy, w której włodarzami będą drobny rolnik, robotnik i pracownik".** Wybierajcie zatem pracownicy p.p. **Radziwiłłów, Sapiehów** i **Lubomirskich,** aby „drobny rolnik" włodarzył w Państwie, wybierajcie p. **Solańskich,** bo oni oddadzą rządy w ręce robotnika i pracownika! Czy może istnieć cynizm dalej posunięty?

Domagają się dalej pp. sanatorzy „zagwarantowania wpływu zorganizowanym czynnikom pracy na stosunki i politykę gospodarczą Rządu", „skutecznego przeciwdziałania wzrostowi drożyzny", „rewizji obciążeń podatkowych", „ochrony pracownika przed represjami z tytułu przynależności do legalnie istniejących organizacyj zawodowych, „szerokiego dostępu do życia publicznego".

Te hasła mają być programem p.p. deklarantów, tych samych, którzy w swojej odezwie wzywają do bezmyślnego posłuszeństwa Rządowi, czyniącemu z uporem wszystko, co w jego mocy, aby odsunąć społeczeństwo od wpływu na bieg spraw publicznych, Rządowi, który związkom drzwi pod nosem zamykał, a w osobach niektórych swoich członków posunął się do wyrzucenia związków za drzwi ministerjalnego gabinetu. Tego domagają się zwolennicy listy, na której czele stoi p. **Bartel,** ten sam, który w ciągu swej działalności zniszczyć zdołał doszczętnie wszelki wpływ związków pracowniczych na poczynania gospodarcze Rządu.

Tak ośmielają się mówić do mas pracujących ludzie zaprzedający swoje dusze, swoją niezależną myśl i swoje sumienie idei chorej i szkodliwej, idei kłamliwego solidaryzmu, pod którą kryje się protekcja dla kapitału, i która doprowadziła, do niesłychanej zwyżki cen zboża, pozwoliła i pozwala nadal tuczyć się kapitałowi, a masom dawała i daje tylko obietnice. Śmią mówić chytrze a wstydliwie o „rewizji" obciążeń podatkowych, wiedząc dobrze, że plan tej „rewizji", opracowany przez Rząd obecny, zmierza do dalszego obciążenia podatkowego płac pracowniczych. Pp. deklaranci przyznają, iż masy pracujące nie biorą udziału w poprawie sytuacji gospodarczej, zapominają jednak dodać, że winien temu ten Rząd, któremu oddać pragną na usługi pracownicze głosy.

Pp. **Stypiński** i **Zieliński,** prezes i wiceprezes SUP-a, domagają się swobody koalicji, zapominają jednak dodać, iż natchnęła ich tą myślą dymisja ich własnego sekretarza generalnego, który zmuszony został porzucić służbę państwową, właśnie z powodu działalności w legalnie istniejącym związku zawodowym. A może p.p. deklaranci zechcą powiedzieć również swoim wyborcom, dlaczego niema na listach rządowych nazwisk czołowych i najbardziej wartościowych działaczy zawodowych? Może zechcą wyjawić, że skreślono ich, bo stali na czarnej liście **„Lewiatana",** protestował przeciw ich kandydaturze **Związek Banków?**

Mamy zatem do czynienia z próbą bałamucenia opinji publicznej przy pomocy chytrej sztuki, zamaskowanej rzekomą troską o dobro i interesy świata pracy.

Trudno wyborazić sobie człowieka o zdrowych zmysłach, orjentującego się jako tako w biegu wydarzeń któryby niedostrzegł rażącej sprzeczności pomiędzy słowami deklaracji a smutną rzeczywistością.

Cóż powiedzieć zatem o autorach i sygnatarjuszach tej deklaracji?

Wobec tych ubogich duchem, niedojrzałych do roli, narzuconej im przez przypadek, którzy podpisując elaborat nie wiedzieli, co czynią, trudno mieć życzenie inne, jak chyba te, aby przestali czemprędzej plątać się w ruchu zawodowym i zaśmiecać go swemi osobami.

Ale tych, którzy brakiem rozsądku i wiedzy wymawiać się nie mogą, świat pracowniczy ma prawo zapytać: przy pomocy jakich środków znieczulono im sumienia, aż do tego stopnia, że nie zawahali się położyć swoje podpisy pod tym obłudnym dokumentem?

—szeer.

PRZEGLĄD PRASY

O stosunku do Rządu i listy rządowej.— Blok chadecko - piastowski.

Jaskrawe rozbieżności, zachodzące między zwolennikami listy rządowej, a przemilczane w odezwie Bebe, dostarczają tematu do licznych dyskusji, w których Be-be ukazuje się jużto czerwony, jużto czarny, zależnie od tego, kto zabiera głos. Tak więc **„Kurjer Warszawski"** widzi w Be-be wcielenie rakalizmu, ale prawe skrzydło Be-be, choć przyznaje — jak np. b. sen. Stecki — że lista Be-be to „niestmowity przekładaniec", jednak twierdzi, że umożliwia ona urzeczywistnienie haseł prawicy w dziedzinie ustrojowej i zmiany ordynacji wyborczej, a także plebiscyt na pytanie, kto jest za współpracą z Rządem, a kto nie.

Z poglądem p. Steckiego polemizuje **„Dwugroszówka",** wywodząc, że niesłusznie nazywa listę przekładańcem, skoro spodziewa się od niej urzeczywistnienia haseł konserwatywnych. Ale organ endecki nie wierzy w wiarę p. Steckiego, nie ma żadnych gwarancji co do spełnienia jego przypuszczeń i dlatego znowu.. godzi się na nazwę „niesamowitego przekładańca".

„Warszawianka" znowu zaklina się— już nie piórem Strońskiego, lecz Jundziłła — że ani Ch.-N., ani Kanarek nie zwalczają Rządu. Robi on przegląd prac rządowych i dochodzi do wniosku, że polityka „rzeczowego stosunku" do Rządu jest jedynie słuszna. **„Rzeczpospolita",** pisząc o partyjnictwie, twierdzi, że rządy pomajowe nietylko przyczyniły się do rozwielmożnienia partyjnictwa, lecz same uprawiają partyjnictwo w najgorszym rodzaju.

„Dzień Polski", jakgdyby stu Radziwiłłów już zasiadało w Sejmie, wszczyna propagandę monarchizmu, jako dalszego etapu „polityki państwowej". Niema takiego głupstwa, któregoby ci panowie nie uczepili się, jeżeli tylko ono dogadza ich egoizmowi klasowemu czy stanowemu. Inny typ „pomylony" reprezentuje **„Polska Zbrojna",** która nie ma nic ważniejszego do roboty, niż dowodzenie, że polityka Piłsudskiego jest romantyzmem czystej wody. Przypuśćmy, że tak to — cóż z tego?

„Naprzód" krakowski trafnie określa blok chadecko - piastowski, jako „małżeństwo drożyzny z taniością", albowiem chadecy muszą udawać wobec wyborców miejskich zwolenników taniości produktów rolnych, ale ich sojusznicy, piastuszki, są za śrubowaniem cen tych produktów — znowu w interesie ich klijenteli wyborczej.

B.

MODA BALSAMOWANIA

Wiedeński profesor anatomji, dr. Hochstetter, wynalazł nowy sposób mumifikowania. Oczywiście, niezwłocznie utworzyło się towarzystwo akcyjne p. t. „Aeternitas" dla eksploatacji tego wynalazku. Do towarzystwa tego już zgłosił się cały szereg gwiazd filmowych, przeważnie amerykańskich, które stać na sprawienie sobie domowego panoptikum, w którem znalazłyby się mumje ich wielbicieli lub wielbicielek, mumje ich ulubionych piesków, kotów, małpek i papug.

Już wyszła z druku interesująca powieść G. D. Cole i M. Cole p. t. „ŚMIERĆ MILJONERA". Przekład autoryzowany tow. Bol. Kopelówny. Cena 3 złote.

SZTUKI PLASTYCZNE

SALON GRAFIKI POLSKIEJ

(lokal Związku Zawodowego Plastyków Polskich, Nowy-Świat 19)

Jest to istotnie Salon Grafiki Polskiej: przegląd jej kierunków i usiłowań w chwili bieżącej. Wszystkie ważniejsze rodzaje grafiki współczesnej — akwaforta, litografja, drzeworyt, wszystkie większe środowiska artystyczne w Polsce — Kraków, Warszawa, Poznań, Wilno są tutaj reprezentowane. Z twórców wybitniejszych brak kilku (Pankiewicza, Stryjeńskiej; próżno szukałem także Wacława Wąsowicza, który ostatnio wydał tekę ślicznych drzeworytów, opowiadających o nim samym i jego życiu rodzinnem, niezmiernie malowniczych dzięki śmiałym kontrastom wielkich plam czarnych i białych). Większość artystów jednak stanęła od apelu.

Wystawa obejmuje trzy, czy cztery pokolenia grafików polskich. Pokolenie najstarsze reprezentują członkowie „Sztuki" krakowskiej — Leon Wyczółkowski, Józef Mehoffer, Wojciech Weiss. Wyczółkowski (ur. w r. 1852) mistrz uniwersalny, równie świetny grafik, jak malarz, pełen młodzieńczego temperamentu mimo swoich siedemdziesięciu sześciu lat, wystąpił z teką ośmiu litografji barwnych, przedstawiających z różnych stron i w różnych oświetleniach kościół Marjacki w Krakowie, jego wnętrza, jego ołtarz wielki z figurami rzeźbionemi przez Wita Stwosza i jego Czarnego Chrystusa: czuć lwi pazur w tych wszystkich szeroko, po malarsku traktowanych rycinach. Natomiast w akwafortach i litografjach, barwnych (Matka Boska) i czarnych (głowa kobieca), znacznie od niego młodszego Mehoffera (ur. w r. 1869), twórcy olśniewających swą czarodziejską grą kolorów witrażów w katedrze św. Mikołaja we Fryburgu szwajcarskim, znać już znużenie wyobraźni, zanik inwencji, osłabienie polotu. — Trudno dać z pomocą słów pojęcie o subtelnym czarze akwatint Weissa (ur. w r. 1875), o poezji jego światłocienia, o miękości jego modelunku, o finezji i nerwowości jego linji. Motywy są w nich niekiedy te same, co w obrazach — pejzaże z drzewami, modelki w pracowni; przeważnie jednak szuka w nich Weiss tematów nowych (głowy kobiece, pejzaże z wodą). W jednej z tych rycin — w rycinie wyobrażającej starszą kobietę u okna — sama postać znaczy się jako ciemna sylweta, tylko na suknię, z boku, pada trochę światła — jest nastrój i poezja niemal rembrandtowska.

Torami Wyczółkowskiego idzie w swych litografjach, przedstawiających malownicze zakątki miejskie, Aleksander Mann. — Z epoką modernizmu i secesji wiążą się jeszcze dwa rytownicy: Brandel i Franciszek Siedlecki. Brandel swą linją krętą, sutą, barokową, swą kompozycją przeładowaną, swym pociągiem do groteski i do koszmaru przypomina nieco rytownika niemieckiego Maksa Klingera; Siedlecki dąży do wywoływania efektów mistyczno - niesamowitych (wyłaniająca się z ciemnego tła głowa mężczyzny o zagadkowym wyrazie oczu).

Pokolenie artystów, mających dzisiaj około czterdziestu lat, reprezentują najgodniej członkowie grupy „Rytm" — Władysław Skoczylas (drzeworyty barwne, z których bodaj tylko pochód z cyklu ilustracji do „Tańca Zbójnickiego" Kasprowicza jest, przez swój doskonały rytm postaci, postępem w sosunku do uworów dawniejszych), Wacław Borowski (blade, słumione w kolorze, arcywytworne litografje barwne, przeważnie parafrazy malowideł) i Wacław Roguski (bardzo ładne litografje barwne—„Matka Boska", „Kąpiące się kobiety" i „Kobieta przed lustrem"). Do tego samego pokolenia należą Jerzy Hulewicz, wielkopolanin, w swoim czasie jeden z głównych filarów poznańskiego „Zdroju" (akwaforty w stylu ekspresjonistyczno-kubistycznym — orgje linji skośnych) i Jerzy Hoppen, klasycyzujący wilnianin ze szkoły Śleńdzińskiego (akwaforty, przedstawiające widoki Wilna, o rysunku umyślnie ostrym i wyrazistym).

Do pokolenia najmłodszego należą uczniowie Skoczylasa ze Szkoły Sztuk Pięknych. Tadeusz Cieślewski (syn), intelektualista, mózgowiec, próbował już rodzajów i kierunków najrozmaitszych, nie wyłączając najbardziej skrajnych; skończył na drzeworytach, przedstawiających zaułki miejskie, stylizowanych dość jednostajnie na modłę umiarkowanie kubistyczną. O wiele ciekawiej zapowiadają się trzy uczennice Skoczylasa: panny Bogna Krasnodębska, Janina Konarska i Marja Duninówna. Ilustracje do Apokalipsy i wesołe, barwne obrazki z życia potocznego p. Krasnodębskiej budziły zachwyt powszechny na pierwszej wystawie „Rytu" (w 1925 r.); w Salonie, niestety, niema jej utworów. Ale zato prace pp. Konarskiej i Duninówny dają dobre pojęcie zarówno o indywidualnościach obu autorek, jak o metodach dydaktycznych, stosowanych przez Skoczylasa w jego klasie. Są to niejako ćwiczenia kompozycyjne, wypracowania na pewien obrany sobie temat. P. Duninówna wzięła sobie za temat swych kompozycji przysłowia: „Gość w dom, Bóg w dom", „Bez pracy niema kołaczy", „Strach ma wielkie oczy", „Sen mara, Bóg wiara", „Gdzie djabeł nie może, tam babę pośle", „Śmierć i żona od Boga przeznaczona"; p. Konarska świętych i święte: św. Erazma — opiekuna trzody, św. Marję Egipcjankę — patronkę przewoźników, św. Michała Archanioła — patrona żołnierzy, św. Genowefę — patronkę chorych i starców, św. Izydora — patrona oraczy, św. Józefa— patrona cieśli, św. Piotra Chryzologa, co „od wścieklizny uwalnia". Ryciny p. Duninówny odznaczają się zwięzłością i zwartością; w kompozycji widoczne jest dążenie do jasności, do symetrji, co więcej do jakiejś geometrycznej prawidłowości; ujęcie tematu jest poważne. Natomiast w drzeworytach barwnych p. Konarskiej ujęcie tematu jest humorystyczne, prawie farsowe. Panuje w nich pewien natłok ludzi i rzeczy; kompozycja niezawsze jest przejrzystą; stylizacja kształtu przebiega całą skalę od heraldycznego gotyku do prymitywu ludowego; pod względem skończoności formy, zrównoważenia kompozycyjnego, harmonji kolorystycznej ustępują one rycinom p. Krasnodębskiej. Ale za to co w nich za łatwość inwencji, co za obfitość skojarzeń, co za humor rubaszny, co za zdolność do szarżowania, co za swada narratorska — werwa i rozmach, przypominający niemal Stryjeńską!

Te prace młodych rytowników pozwalają nam spodziewać się w przyszłości najpiękniejszego rozwoju grafiki polskiej.

Mieczysła Wallis.

TELEGRAMY

GROŹBA ROZBICIA KOALICJI W NIEMCZECH

Berlin, 31 stycznia. (AW). W kołach republikańskich utrzymują się pogłoski, że stanowisko kanclerza Marxa jest z powodu ustawy szkolnej mocno zachwiane. Inne pogłoski twierdzą, że rząd zamierza w razie dalszego oporu niemieckiej partji ludowej w sprawie ustawy szkolnej wycofać projekt ustawy wogóle, chcąc tym sposobem uniknąć rozbicia się koalicji.

ODEZWA ZINOWJEWA I KAMIENIEWA

Moskwa, 31 stycznia. (AW.). „Prawda" ogłasza list renegatów opozycyjnych, **Kamieniewa i Zinowjewa,** wystosowany do **Trockiego,** w którym apelują oni do „proletarjackich uczuć" **Trockiego** i wzywają go, aby poszedł w ich ślady. Apel ten skierowany jest również do innych działaczy t. zw. grupy trockistów.

KONFERENCJA MIN. TITULESCU Z MUSSOLINIM

Bukareszt, 31 stycznia. (AW). „Cuventul" donosi, że najważniejszym wynikiem konferencji rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu z Mussolinim jest oświadczenie Mussoliniego w sprawie układu włosko - węgierskiego, który, jak wiadomo, wywołał wielkie zaniepokojenie w kołach Małej Ententy. Mussolini miał oświadczyć, że Rumunja nie ma najmniejszego powodu obawiać się jakichkolwiek nieprzyjemnych niespodzianek ze strony Węgier. Włochy nietylko nie mają zamiaru popierać jakiejkolwiek akcji węgierskiej przeciw Rumunji, ale właśnie będą działać w tym duchu, aby akcję taką z góry uniemożliwić.

WALKA KARTELI NAFTOWYCH.

KAPITULACJA ROYAL DUTCH COMPANY?

Wiedeń, 31 stycznia. (AW). „Neue Freie Prese" donosi z Nowego Jorku, że między Standard Oil Company i Royal Dutch przygotowuje się po długoletniej walce zbliżenie. Deterding, który wyjechał do Nowego Jorku ma się spotkać z przewodniczącym Standard Oil Company. W Nowym Jorku przypuszcza się, że Deterding nie będzie stawiał wygórowanych warunków albowiem Royal Dutch poniosła na skutek walki ze Standard Oil Company ogromne straty.

ROZBROJENIE

Praga, 31 stycznia. (PAT). Przebieg narad sprawozdawców Komitetu bezpieczeństwa Ligi Narodów pod przewodnictwem min. Benesza przedstawia się w zarysach następująco: Istota dyskusji sprawozdawców obracała się dokoła zagadnienia, w jaki sposób może dojść do rozpowszechnienia paktów bezpieczeństwa, gwarantujących pokój światowy. Za podstawę do obrad posłużył referat delegata Grecji z wnioskami, dotyczącemi rozpowszechniania t. zw. umów regjonalnych. Komitet Bezpieczeństwa zbierze się w Genewie 20 lutego r. b. Idea paktów regjonalnych staje się najbardziej prawdopodobnem i racjonalnem wyjściem ze splotu niezwykłych trudności, zmagań i problemów pacyfistycznych.

NIEZWYKŁE ŻĄDANIA „LANDSBUNDU"

Berlin, 31 stycznia. (PAT.). Kongres delegatów „Landsbundu" uchwalił „wielki„ program kół rolniczych, w którym żąda w pierwszym rzędzie niezawierania przez Niemcy żadnego nowego traktatu handlowego, szkodzącego interesom rolnictwa, nie obniżania przy pomocy zniżek automatycznych obowiązującej obecnie taryfy celnej na produkty rolne, niezawierania żadnego nowego traktatu z klauzulą największego uprzywilejowania, zakazu przywozu na tego rodzaju produkty, które są produkowane i w Niemczech, odrzucenia kategorycznie jakichkolwiek kontyngentów dla nierogacizny z Polski, rozszerzenia systemu zaświadczeń wwozowych na mięso wieprzowe, zakazu wwozu żywego bydła, wypowiedenia wszystkich traktatów handlowych już zawartych, które doszły do skutku ze szkodą dla rolnictwa i wreszcie zmiany taryfy celnej w kierunku przyznania rolnictwu niemieckiemu większej ochrony.

ROKOWANIA W SPRAWIE TANGERU.

Madryt, 31 stycznia. (PAT). Półurzędowy komunikat stwierdza, że wiadomości, jakoby rokowania francusko - hiszpańskie w sprawie Tangeru miały już w najkrótszym czasie doprowadzić do pomyślnego wyniku, nie mają charakteru oficjalnego. Rokowania w rzeczywistości toczą się w dalszym ciągu, nie doprowadziły jednak do określonych wyników.

DYSKUSJA W REICHSTAGU NAD EXPOSE MIN. STRESEMANNA

Berlin, 31 sytcznia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu w ciągu dalszej dyskusji nad expose min. Stresemanna doszło do ostrej scysji między dwoma stronnictwami rządowemi, mianowicie między frakcją centrową a stronnictwem niemiecko - narodowem. Konflikt wybuchł na tle wczorajszego przemówienia przedstawiciela frakcji niemiecko - narodowej, pos. von Freytagh-Loringhevena, który zajął stanowisko wyraźnie opozycyjne wobec polityki zagranicznej min. Stresemanna. W związku z tem przemówieniem dzisiejszy mówca frakcji centrowej, prałat Ulitzka ze Śląska, wyraził ubolewanie z powodu wczorajszej mowy p. Loringhovena i oświadczył, że krytyka polityki zagranicznej Niemiec, zawarta w tej mowie, nie da się pogodzić z przynależnością mówcy do koalicji rządowej. Mówca centrowy zażądał wreszcie od stronnictwa niemiecko - narodowego wyraźnego oświadczenia, czy solidaryzuje się ono z wywodami swego oficjalnego mówcy.

Na wystąpienie przedstawiciela partji centrowej odpowiedział niemiecko - narodowy pos. Lindeiner, który podkreślił, że stronnictwo niemiecko - narodowe musi zastrzec sobie swobodę wyboru mówcy, oraz swobodę wyboru czasu i miejsca do składania oświadczeń politycznych. W końcu przemówienia mówca zmuszony był jednakże stwierdzić oficjalnie, że niemiecka nartja narodowa uznaje Locarno i przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

— Onegdaj zmarł w Anglji na anewryzm serca **lord Haig,** naczelny wódz wojsk angielskich w czasie wojny światowej, marszałek polny Anglji. Do Anglji napływają liczne depesze kondolencyjne. Na pogrzebie marsz. Haiga będą reprezentować Francję marsz. Foch i Petain. Zwłoki marsz. Haiga spoczną zgodnie z jego wolą — na cmentarzu w Bersyde, w Szkocji.

— Wczoraj rozpoczęła się w Wilnie w gmachu dyrekcji kolejowej polsko - sowiecka konferencja kolejowa, w której bierze udział a zarazem przewodniczy delegacji sowieckiej członek zarządu kolei moskiewsko-białorusko-bałtyckiej, p. Władysław Robowicz, naczelnik wydziału eksploatacyjnego tejże kolei, p. K. Abuaszwili, wreszcie członek zarządu kolei południowo - zachodnich, naczelnik wydziału eksploatacyjnego, Michał Puszkarew. Konferencji przewodniczy prezes wileńskiej dyrekcji kolejowej, inż. Staszewski. Najważniejszą sprawą, będącą przedmiotem obrad konferencji jest uzupełnienie obowiązujących umów granicznych na przejścia Stołpce — Niegorełcje i Zdołbunowo — Szepietówka warunkami ruchu towarowego bezprzeładunkowego w wagonach niehamulcowych typu rosyjskiego. Pozatem załatwiony będzie szereg innych spraw, wynikających z obowiązujących umów granicznych.

— Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, tow. **Albert Thomas,** mówiąc na łamach „Neue Freie Presse" o swej podróży na G. Śląsku w roku 1922; nadmienił m. inn.: „Obawialiśmy się wszyscy, że rozerwanie G. Śląska spowoduje jego upadek. Obawy te jednak okazały się zgoła nieuzasadnione. G. Śląsk pracuje bardzo intensywnie i b. skutecznie".

NIEUDAŁA WYPRAWA P. BIERNACKIEGO NA KSIĘGARNIĘ ROBOTNICZĄ

Urzędnik Komisarjatu Rządu z wydziału prasowo - widowiskowego, p. **Biernacki,** przeczytał w jakiemś piśmie żydowskiem, iż Księgarnia Robotnicza sprzedaje wiedeński miesięcznik socjalistyczny **„Kampf". „Kampf"** (Walka) myśli sobie p. **Biernacki** — to pewnie pismo zakazane. Leci więc osobiście do Księgarni i słodkim głosem pyta: czy mogę dostać numer **„Kampfu".** Pracownik księgarni odpowiada uprzejmie: „proszę bardzo" i wskazuje ręką na kilkanaście numerów **„Kampfu".** Wówczas p. **Biernacki** oświadcza, iż jest z Komisarjatu Rządu, nakłada areszt na 22 numery **„Kampfu".** „Kampf", powiada p. B. jest pismem zakazanem w Polsce, a panowie tak otwarcie je sprzedajecie. Próżno pracownik księgarni tłomaczył, że pismo przychodzi legalnie, pocztą z Wiednia i że na poczcie paczki są przeglądane, gdyby więc **„Kampf"** był zakazany — skonfiskowanoby numery na poczcie. Pan B. był nieubłagany, kazał numery zawinąć w paczkę, oświadczył, że są obłożone aresztem, spisał odpowiedni protokuł i kazał go podpisać pracownikowi księgarni.

Prócz tego polecił ustnie zakomunikować kierownikowi księgarni, by się nazajutrz, t. j. 31 stycznia r. b. stawił u niego w Kom. Rządu. Kierownik księgarni „stawił się" w Kom. Rządu i tam dopiero wyjaśniło się, że gorliwy p. **Biernacki,** jak to mówią, „słyszał, że dzwonią, ale nie wiedział w którym kościele". Okazało się, że to jakiś inny **„Kampf"** jest zakazany — **„Kampf"** zaś wiedeński nadal sprzedawać można.

Możeby władze przełożone zainteresowały się bliżej p. **Biernackim,** który je tak brzydko skompromitował. Przypuszczamy, że właściciele drukarń i księgarń warszawskich mieliby niejedno do opowiedzenia o wizytach sympatycznego p. **Biernackiego.**

PROCES O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBIŃSKIEGO

Zeznający w dalszym ciągu Michał Werbicki zaprzecza, jakoby był autorem anonimów, grożących śmiercią byłemu min. Stanisławowi Grabskiemu i redaktorowi „Gazety Porannej" Konarskiemu. Nie przyznaje się, by pisał do wicemin. Gayczaka o konieczności zmiany stosunków po śmierci Sobińskiego.

Następnie zeznaje Olga Werbicka, 20-letnia dziewczyna. Zeznania swoje składa bardzo niepewnie, przyciszonym głosem. Do winy się nie poczuwa; nie należała ani do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, ani do organizacji szpiegowskiej; Pipczyńskiej nie zna osobiście. Na pytanie dlaczego nie znając jej osobiście, na przesłane jej listownie ukłony odpowiedziała serdecznemi pozdrowieniami, odmawia odpowiedzi. Listu tego sama nie wysyłała, lecz dała Wołosczzukowi, który na nim sympatycznym atramentem wypisał informacje. W zapiskach organizacji szpiegowskiej figurowała osakrżona, jako Mary.

Następnie zeznawał oskarżony Juljan Hołowiński, były komendant brygady ukraińskiej w randze kapitana. Po rozbiciu armji ukraińskiej udał się do Czech na emigrację. Powrócił w r. 1923 i chciał kontynuować studja weterynaryjne. W styczniu 1927 r. miał objąć posadę w „Proświcie". W tym miesiącu został też aresztowany. Do winy się nie poczuwa. Na pytanie prokuratora, skąd się wzięła jego fotografja w aktach organizacji szpiegowskiej w Krakowie, twierdzi, że gdy zawiązał się komitet byłych oficerów i podoficerów VI brygady ukraińskiej wysłał on temu komitetowi dwie fotografje. Zeznał również, że po rozbiciu armji ukraińskiej, przeszedł ze swoją brygadą do atamana Petlury. Następnie brał udział wraz ze swoją brygadą w walkach o Kijów. Po powrocie do kraju w r. 1923, gdy rada ambasadorów ustaliła granice Polski, wyraził zdanie, że należy się z Polakami pogodzić i że z tego powodu, jak twierdzi, miał przykrości w sferach ukraińskich.

Dalej zeznawał szósty z kolei oskarżony, Antoni Stefaniszyn, nauczyciel z Doliny. Aresztowany w r. 1922 w czasie wyborów. Do winy się nie przyznaje. (A.W.).

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA,
Warecka 9,
poleca nanowsze dwutomowe dzieło
K. Kautsky'ego
„Die materialistische Geschichtsauffassung".
Cena za 2 tomy zł. 70.

WIELKA ZABAWA TOWARZYSKA.

Dnia 4-go lutego r. b. o godz. 10 wiecz. w salach O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Wielka Zabawa Towarzyska zorganizowana staraniem Dzielnicy „Powiśle" P. P. S.

Zaproszenia otrzymywać można przy wejściu, oraz na dzielnicy, Solec 68, codziennie od godz. 6 — 8 wiecz.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ECHA ROZRUCHÓW W GĄSIOROWIE

Uniewinnienie 30 drobnych dzierżawców z art. 122 K. K.

Gdy po wypadkach majowych rząd przeniósł szkołę podchorążych z Alei Ujazdowskich do Komorowa, okazało się, iż w miejscowości tej brak jest wolnego terenu, w celu urządzenia poligonu dla szkoły. Aby niezbędny teren uzyskać, Min. Spraw Wojskowych dokonało tranzakcji, mocą której dzierżawca gruntów państwowych w Komorowie ustąpił z dzierżawionego tam gospodarstwa, w zamian którego otrzymał dzierżawę sąsiedniego majątku państwowego, Gąsiorowo. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, iż majątek Gasiorowo jeszcze z czasu okupacji niemieckiej wydzierżawiony był przez kilkudziesięciu włościan, których prawa posiadania broniła Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Nie zważając na to, władze zdecydowały wyrugować z ziemi biednych dzierżawców drobnych parcel i wprowadzić na grunt bogatego wielkiego dzierżawcę Kaplińskiego. Akt wprowadzenia odbył się w obecności kilku delegatów władz centralnych.

Nic nie pomogły usilne zabiegi dzierżawców w Warszawie. W dniu 4 października 1926 r. Kapliński, uzbrojony w fuzję, przybył do Gąsiorowa z robotnikami i przystąpił do robót polnych. W odpowiedzi na to starzy dzierżawcy, którzy z żonami i dziećmi wylegli na pola, usiłowali nie dopuścić robotników Kaplińskiego do robót. Wtedy, na skutek polecenia starostwa, przybyła policja i zaczęła rozpędzać zgromadzony tłum włościan, który stawił opór policji, a dopiero rozpierzchł się po przybyciu konnych posiłków policyjnych z Małkini.

W związku z tym zajściem prokurator wytoczył trzydziestu dzierżawcom i ich żonom sprawę o rozruchy z art. 122 K. K.

W dniu 26 stycznia b. r. Sąd Okręgowy w Łomży rozpoznawał przez dzień cały tę niezwykłą sprawę. Prokurator w swym przemówieniu domagał się ukarania oskarżonych karami dwu i trzech lat więzienia.

Obrońca wszystkich oskarżonych, tow. adw. Józef Litauer, w przeszło godzinenm przemówieniu ustalił, **iż zarządzenie władz i policji było krzyczącem bezprawiem i że zresztą nawet, w razie uzasadnionej przyczyny eksmisji drobnych dzierżawców — mogłaby ona nastąpić tylko na skutek wyroku sądowego i w obecności komornika. W ten sposób, twierdził tow. adw. Litauer, ludność Gąsiorowa, organizujące opór w stosunku do zarządzeń władz i policji, nie dopuściła się żadnego przestępstwa wykonywała bowiem jedynie swe naturalne prawo obrony przed gwałtem, co czynić miała prawo, bez względu na osoby, które go stosowały (art. 142 KK.).**

Sąd Okręgowy w Łomży, po długich naradach, ogłosił w dniu 27 stycznia r. b. wyrok, uniewinniający wszystkich trzydziestu oskarżonych, godząc się w ten sposób z wywodami obrony. Wyrok ten wywarł silne wrażenie na zgromadzonej na sali publiczności.

Lwów

IMIENINY PREZYDENTA RZPLITEJ.

Miasto Lwów postanowiło uczcić uroczyście dzień imienia Prezydenta Rzplitej. Komisarz Rządu, p. **Strzelecki,** wydał odezwę do ludności, w której podkreśla, że święto Głowy Państwa jest dniem uroczystym całego narodu. Program obchodu jest następujący: Dnia 31.I o godz. 6 capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych. Dnia 1 b. m. o godz. 7 m. 30 rano pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w Katedrze, defilady oddziałów wojskowych, policyjnych i przysposobienia wojskowego. O godz. 12 koncerty orkiestr wojskowych przed Województwem, Inspektoratem Armji i D. O. K. Po południu pogadanki we wszystkich oddziałach lwowskiego garnizonu. O godz. 19 — koncert orkiestry 14 pułku ułanów jazłowieckich, na balkonie teatru Miejskiego przemówienie ku czci Prezydenta i hymn narodowy. Młodzież szkolna, ze względu na ferje, przypadające w dniach 31.I, 1 i 2 b. m., uczci dzień imienin Prezydenta dnia 3 b. m.

Wilno

O DALSZĄ WYPŁATĘ ZAPOMÓG BEZROBOTNYM ROBOTNIKOM SEZONOWYM.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Wilnie i Klub radnych P. P. S. miasta Wilna wystosowali do p. Ministra Pracy i Op. Społ. pismo, domagające się dalszej wypłaty zapomóg (bez przerwy!) bezrobotnym robotnikom sezonowym, w okresie martwego sezonu.

W dniu 1 lutego b. r., w myśl dotychczasowych zarządzeń, kończy się prawo do zapomóg dla tej kategorji bezrobotnych.

Ze względu na rozpaczliwe warunki życia klasy pracującej Ziemi Wileńskiej pismo uprasza o wydanie w tej sprawie niezwłocznych zarządzeń.

WARSZAWA ROBOTNICZA

LIKWIDACJA CECHU CZELADZI WĘDLINIARSKICH.

Dnia 29 ub. m. o godz. 12 i pół rano odbyło się Walne Zebranie czeladzi wędliniarskich m. Warszawy poświęcone sprawie likwidacji cechu.

Przewodniczył W. Grzelak. Z ramienia Zgromadzeń rzemieślniczych był obecny p. Lustański.

Zebranie odznaczało się wielką jednomyślnością i harmonją. Decyzja o likwidacji Cechu przeszła jednomyślnie.

Obrano Komisję likwidacyjną w składzie tow. tow. Bińkowskiego, Dąbrowskiego, Balcerzaka, Bekera, Lachowskiego i Puchniewskiego.

Inwentarz Cechu przekazano Oddziałowi Wędliniarzy przy Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce.

Wobec braku części inwentarza, którym opiekowali się majstrowie, postanowiono sądownie dochodzić jego zwrotu.

JEDNORAZOWY ZASIŁEK DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W myśl uchwały, powziętej na wtorkowem posiedzeniu magistratu, jednorazowy zasiłek w wysokości 45 proc. ostatniej pensji miesięcznej wypłacony będzie wszystkim bez wyjątku pracownikom miejskim, poczynając od 6 lutego roku bież.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W SZPITALACH.

W związku z zamierzonem wprowadzeniem 8-godzinnego dnia pracy w szpitalach miejskich, zajdzie konieczność powiększenia liczby pracowników szpitalnych. Według dotychczasowych obliczeń, w czterech szpitalach liczba pracowników będzie musiała być powiększona o 42 osoby.

PROF. BIRŻYSZKA W WARSZAWIE.

Bawiący w Warszawie przedstawiciel prasy litewskiej, profesor uniwersytetu kowieńskiego, p. **Mikołaj Biržyska,** był wczoraj przyjęty w godzinach południowych przez p. Min. Spraw Zagranicznych Zaleskiego, który udzielił mu specjalnego wywiadu dla prasy litewskiej.

0 godz. 5 popoł. prof. Biržyska był podejmowany w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego przez grono profesorów uniwersytetu warszawskiego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele sfer naukowych ,społecznych i prasowych stolicy. W czasie zebrania prof. **Biržyska** wygłosił przemówienie w języku polskim o potrzebie kulturalnego zbliżenia polsko - litewskiego, stwierdzając, iż powinno ono nastąpić nawet pomimo wszelkich nieporozumień politycznych czy gospodarczych. Prof. **Biržyska** zaznaczył, iż język polski choć nie rodzinny jest mu jednak bliski, jak i cała kultura polska. Odpowiadali gościowi prof. **Baudouin de Courtenay** i prof. **Szober.** Zebranie miało charakter niezwykle serdeczny.

NOWY DYR. FINANSOWY MAGISTRATU

Magistrat postanowił na wtorkowem posiedzeniu powołać na stanowisko dyrektora wydziału finansowo - podatkowego b. wice-prezydenta miasta, p. Mieczysława Jankowskiego, który z racji tej złoży mandat radziecki.

Z powodu przejścia tej kandydatury, prasa sanacyjna występuje ostro przeciw zarządowi miasta i osobie nowego dyrektora. Z p. Jankowskim nic nas oczywiście nie łączy, należy jednak zwrócić uwagę sanacji, iż p. Jankowski jest kandydatem prez. Słomińskiego, który został prezydentem miasta dzięki rozstrzygającej wybór pomocy sanacji. Prezydent miasta, będąc odpowiedzialny za finanse miejskie, ma prawo decydować nietylko w sprawach finansowych, lecz i personalnych w wydziale finansowym i jego głos ma w tej sprawie znaczenie decydujące. Wybór więc p. Jankowskiego jest następstwem — pewnych pociągnięć sanacji.

Trudno, trzeba być konsekwentnym!

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

KOMUNIKATY WYBORCZE W. O. K. R. P. P. S.

BACZNOŚĆ, TOWARZYSZE Z FABRYK!

Koła fabryczne pepesowskie oraz członkowie partji z fabryk w których niema kół fabrycznych P. P. S. winni niezwłocznie zgłosić do W. O. K. R. termin masówek w swych fabrykach na okres wyborów. Zgłoszenia przyjmuje tow. Truszewski Al. Jerozolimskie 6 telefon 317-32 w godzinach od 10 do 12 i od 5 do 7 wieczorem.

BACZNOŚĆ!

Wszystkie dzielnice należące do O. K. R. Warszawa Podmiejska winny się niezwłocznie zgłosić po nowe odezwy i inne druki wyborcze do Sekretarjatu O. K. R. Długa 19 w godzinach między 5—7 wieczorem.

W środę, dnia 1 lutego.

Sielce. O godz. 7 przy ul. Czerniakowskiej nr. 32 z podwórka—ogólne zebranie członków i sympatyków.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 wiecz. posiedzenie komitetu w lokalu (Solec 67).

Dzielnica „Jerozolima" o godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Praga. O g. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Starówka. O godzinie 7-ej, w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tytoniowców. O godz. 3 m. 30 w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się zebranie Koła

Koło Zbrojownia. O godz. 4 m. 30, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło „Pocisk". O g. 4.30, Brukowa 29, zebranie Koła.

Wola - Czyste. O godz. 7, Wolska 44, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Piłackiego.

Ochota. O godz. 7, Grójecka 59, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Kamińskiego.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Z. Praussowej.

Koło Gazowników Ludna. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie Koła.

Sekretarjat Dzielnicy Praskiej czynny codziennie od godz. 8 rano do 11 rano i od godz. 4 — 9 wiecz.

RUCH ZAWODOWY

Koło buchalterów przy Zw. Zaw. prac. pryw. przedsiębiorstw handl i przem. m. st. Warszawy, Senatorska 36 urządza w środę, dn. 1-go lutego r. b. o godz. 8-ej wiecz. odczyt dyskusyjny kol. Szpinaka Maurycego p. t. „Bilans otwarcia w Sp. Akc.". Wstęp dla członków i niecłonków.

MŁODZIEŻ.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO.

W związku z zajściem na wiecu akademickim w Tow. Hygjenicznem, towarzysze nasi zgłosili następujące oświadczenie na konferencji porozumiewawczej, zwołanej przez Wydz. V Partji Pracy, w sprawie Walnego Zebrania Bratniej Pomocy S. U. W.

Zważywszy, iż reprezentanci i członkowie większości obecnych na konferencji organizacji, na wiecu zwołanym przez C.A.B.P. w sprawie odroczeń wojskowych: 1) zajęli stanie z reakcyjnym obozem wszechpolskim stanowisko wrogie pracującym masom młodzieży akademickiej, oraz sprzeczne z jej interesami; 2) przez wnoszenie niepoczytalnych okrzyków w czasie odczytywania rezolucji socjalistycznych sprowokowali rozwiązanie przez policję wiecu oraz niedopuszczenie do głosu reprezentantów innych organizacji akademickich; 3) zaś w przedmiocie postulatów na Walne Zebranie Bratniej Pomocy S. U. W. — nie są skłonni uwzględnić minimalnych postulatów młodzieży pracującej i niezamożnej, wysuniętych przez Z. N. M. S., t.j.: a) całkowitego zniesienia opłat, b) powszechności Bratniaka, c) zupełnego status quo ante w sprawie odroczeń służby wojskowej, uwzględniając termin 15-miesięczny służby — Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w konferencji udziału brać nie będzie i do spraw wyżej wspomnianych ustosunkuje się we właściwym czasie samodzielnie — wyciągając konsekwencje z ostatnich wydarzeń. Br.

Nadzwyczajne walne zebranie Z. N. M. S. odbędzie się dn. 1 lutego b. r. o godz. 19 w lokalu „Spółdzielni Mieszkaniowej", ul. Długa 19. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Wielka zabawa taneczna. Zapraszamy wszystkich Turowców i sympatyków na wielką zabawę taneczną, urządzaną staraniem Dzielnicy „Powiśle" w salach OKR-u, Aleje Jerozolimskie 6 — dnia 4 lutego r. b.

Zarząd Koła „Powiśle".

Z sądów.

SPRAWY PRASOWE.

Sąd Apelacyjny ogłosił wczoraj łączny wyrok w szeregu spraw red. Stpiczyńskiego o zniesławienie i obrazę osób urzędowych. Na mocy wyroku red. Stpiczyński dostał 7 miesięcy i 3 tyg. więzienia oraz 826 zł. grzywny. I. K.

Z FILHARMONJ

Poranek muzyki rosyjskiej: Czajkowski, Głazunow. — Recital Karola Zecchi.

Ścierają się i mieszają różne kierunki muzyki na naszych estradach koncertowych. Klasycy, romantycy, neoromantycy, ekspresjoniści, impresjoniści, za nimi t. zw. „moderniści", powiedzmy lepiej współcześni przesuwają się tysiącem nazwisk przed słuchaczami, często nie mogącymi się zorjentować w nawale prądów, charakteryzujących naszą epokę. Bo i co kompozytor, to reprezentant nowej szkoły, nowego kroju, stylu, posiadacz właściwych sobie środków. Posłuchajmy ostatnią sonatę op. 111 Beethovena, „Pietruszkę" Strawińskiego, albo koncert Głazunowa (wykonał p. Marek Bauer) i „Tańce króla Dawida" współczesnego kompozytora włoskiego Marjusza Castelnuovo-Tedesco. W każdym z utworów tych łatwo dostrzec różnice i pokrewieństwa stylów, ale trudno je wyodrębnić, albowiem im oryginalniejszy autor, tem z większem mistrzostwem łączą się w jego dziele odmienne właściwości poprzedników.

Ileż jest Schumana w ładnych pieśniach Czajkowskiego, które odśpiewała p. J. Turczyńska, albo jak wyraźne są wpływy romantyzmu niemieckiego w muzyce Głazunowa. W finale jego koncertu skrzypcowego odzywa się jakby piosenka „po nocnej rosie", z którą oczywiście utwór niema nic wspólnego, ale z którą go jednocześnie łączy jakieś bezwiedne pokrewieństwo tematyczne.

Trudno też o większą rozmaitość stylów muzycznych, jak w świetnym pod każdym względem recitalu p. Zecchi. Scarlatti, Bach przenieśli nas do epoki przedbeethovenowskiej muzyki, potem Beethoven sam, po nim Liszt (etiudy, w których pianista włoski zdumiewa techniką przejrzystą) i współcześni. Balet o Pietruszce (Strawiński) wolę osobiście w obsadzie orkiestrowej; na fortepianie brzmi nazbyt ordynarnie, szczególnie w części drugiej. Castelnuovo nie wywarł większego wrażenia. Wszystko razem jednak mówiło o wielkiej pracy i talencie włoskiego gościa. H. D.

CO GRAJĄ DZISIAJ KINA

Colosseum: „Czerwona tancerka".
Apollo: „Drut kolczasty".
Stylowy: „Poeta - żebrak".
Casino: „Wschód słońca".
Miejski: „Zamach".
Palace: „Napoleon".
Pan, Corso: „Biała niewolnica".
Rococo: „Książę krwi" (Rudolf Valentino).
Splendid: „Drut kolczasty".
Wodewil: „Przeznaczenie".
Capitol: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Światowid: „Księżna Masza".
Filharmonja: „Monte Carlo w płomieniach".
Tombola: „Za naszą i waszą wolność".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Noce szału".
Muza (ul. Mokotowska): „Mandaryn Wu".
Czary (ul. Chłodna): „Na fali życia".
Bajka (ul. Żelazna): „Przemytnik z czarnego wąwozu".
Italja (ul. Wolska): „Bardelys, książe miłości".
Ira (ul. Wolska): „Królewskie klejnoty".
Uciecha (ul. Złota 72): „Dla szczęścia dziecka".
Sokół: „Miasto tysiąca uciech".
Uranja: „Kadet marynarki".
„Miraż", ul. Czerniakowska. „Wesoła wdówka".
Naokoło Świata (ul. Chłodna): „Siódme niebo".
Forum (ul. Nowiniarska): „Pod osłoną nocy".
Maska: „Mężczyzna z przeszłością".

Ruch kult-oświatowy

AKADEMJA KU CZCI 1-go PROLETARJATU.

Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka, Dzielna 95, urządza dnia 2 lutego, o godz. 5 po poł., uroczystą akademję ku czci **1-go Proletarjatu.**

Na program złożą się: przemówienia okolicznościowe, deklamacja chóralna i solowa, śpiew, oraz odegrany zostanie wyjątek z „Róży" St. Żeromskiego.

Wstęp wolny.

Bal b. więźniów politycznych. Stow. b. więźniów politycznych, dorocznym zwyczajem urządza **bal byłych więźniów politycznych** w dniu 1 lutego r. b. o godz. 10 wiecz. w wielkiej sali Związku Zaw. Kolejarzy, ul. Czerwonego Krzyża 20. Zaproszenia można otrzymać w lokalu Stow., ul. Leszno 53, codziennie od 5—7 wiecz., a w dniu balu przy wejściu na salę. Wolno wprowadzać gości.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie duże, jednak z przejaśnieniami w ciągu dnia. Rankiem mglisto. Kilkustopniowe przymrozki, przechodzące w odwilż na zachodzie kraju. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.

Imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej. Z okazji przypadających w dniu dzisiejszym imienin Prezydenta Rzplitej, Ignacego Mościckiego, prezydent m. Warszawy zwraca się z apelem do obywateli stolicy, by udekorowali swe domy flagami w narodowych barwach.

Środa literacka. Dziś odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) odczyt zbiorowy na temat „Przyszłość polskiego filmu". W odczycie biorą udział: dr. filozofji docent Wolnej Wszechnicy Stefanja Zahorska, prof. T. Pruszkowski i St. Higier. Po odczycie dyskusja. Odczyt wzbudził wielkie zainteresowanie w świecie artystycznym. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Dusza żydowska w muzyce. Doktór Józef Reiss, znany muzykolog i socjolog muzyki, wygłosi dziś, w sali Konserwatorjum o g. 8,15 wiecz. odczyt na temat „Dusza żydowska w muzyce". Prelegent ujmie swój temat nietylko ze stanowiska czysto muzycznego, lecz jako zagadnienie psychologiczno - społeczne i na tle dziejowego stanowiska żydów skreśli ich dążenia do stworzenia odrębnej narodowej muzyki. Bilety sprzedaje filja kas teatrów Miejskich, Marszałkowska Nr. 98, róg Al. Jerozolimskich.

Wieczornica taneczna Koła Wychowańców Wyższej Szkoły Handlowej (W. S. H.). Jutro o godz. 9 wiecz. w salach Klubu Urzędników Państw. (Nowy Świat 67) Koło Wychowańców Wyższej Szkoły Handlowej urządza doroczną „Czarną Kawę". Bilety i informacje w Sekretarjacie Koła, Szkolna 10 (tel. 41-50) w godz. 18,30 — 20,30.

Komitet Stołeczny L. O. P. P. organizuje „Poranek Lotniczy", który odbędzie się jutro o godz. 11 m. 30 przed południem w sali kinoteatru „Apollo" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 108.

Bale podoficerskie w stolicy. Dziś podoficerowie garnizonu warszawskiego organizują swe doroczne bale reprezentacyjne w stolicy w następujących miejscach:

Bal reprezentacyjny podoficerów Bataljonu Sztabowego Min. Spraw Wojsk. odbędzie się w sali balowej b. Szkoły Podchorążych.

Drugi bal organizują podoficerowie Wojsk. Szkoły Gazowej, w sali Tow. „Rozwój" przy ul. Żórawiej Nr. 2.

Następnie Korpus podoficerski pułku Radjotelegraficznego urządza w swej świetlicy na Powązkach zabawę taneczną.

Podoficerowie 21 p. p. organizują bal w Cytadeli.

Wreszcie podoficerowie-artylerzyści przygotowują bal doroczny w salach kasyna 1 dywizjonu artylerji konnej (ul. Huzarska 1).

Początek balów o godz. 9 wiecz.

Reduta Z. A. S. P. odbędzie się dziś o północy w salach teatru Wielkiego i Redutowych.

KUPUJCIE

Kalendarzyk Młodego Robotnika. Cena 50 groszy. Przy większych zamówieniach 10% rabatu. Zamówienia skierowywać do Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

„WODEWIL"
Nowy-Świat 43. Pocz. o g. 4-ej
PIERWSZY POLSKI FILM ARTYSTYCZNY
„PRZEZNACZENIE"
pg. powieści LEO BELMONTA — Reżyserja JANUSZA STARA.
W rolach głównych:
Najmilsze, najmłodsze i najbardziej urocze „Gwiazdy" ekranu
6-letnie BIANKA DODO i MUSIA DAJCHESÓWNA
na czele najwybitniejszych artystów sceny i filmu.

WYPADKI PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ.

Nocy ubiegłej niewykryci kasiarze, posiłkując się wytrychami lub podrobionymi kluczami, zakradli się do lokalu zjednoczonych zakładów kartograficznych i wydawniczych Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych Sp. Akc. „Książnica-Atlas" przy ul. Nowy Świat 59. Kasiarze udali się do pokoju buchalteryjnego na I piętrze, gdzie znajduje się kasa stalowa jednodrzwiowa, licząc zapewne, że z powodu nadchodzącego 1-go lutego znajdą w kasie większą sumę goówki na wypłatę poborów pracownikom. Posiłkując się t. zw. „rakiem", kasiarze rozpruli front kasy, t. j. wycięli zamek i zabrali kasetkę stalową zawierającą: 150 zł. gotówką, kupony na obligacje państwowe na 500 zł., czek na Bank Gospodarstwa Krajowego na 50 zł. i czek in blanco na P.K.O.

ZASTRZELENIE PANA MŁODEGO.

We wsi Kartynie (gm. Małopole, pow. Radzymiński) w czasie wyjazdu orszaku ślubnego, jeden z uczestników uroczystości, drużba Wincenty Jóźwiak, mieszkaniec tejże wsi, wystrzelił 3 razy z rewolweru na wiwat. Jedna z kul ugodziła w pierwszych saniach pana młodego, Antoniego Pawiana, lat 23, rolnika, mieszkańca wsi Jakuszewo-Janiszewo, raniąc go w tył głowy. Pawian po upływie kilku minut życie zakończył.

ZARZĄDZENIA PO UCIECZCE 6-CIU WIĘŹNIÓW.

Władze więzienia karnego przy ul. Długiej 52, t. zw. arsenału, po ucieczce przed dwoma tygodniami 6-ciu aresztantów, wydały odpowiednie zarządzenia, zmierzające do niedopuszczenia na przyszłość podobnego faktu. Między innemi ustanowiono stały posterunek wartownika więziennego, który krąży na zewnątrz gmachu więziennego na ul. Nalewki, nieopodal koszar i sztabu straży ogniowej.

POŻARY.

— Przy ul. Czarneckiego 15 na kolonji oficerskiej na Żoliborzu wynikł pożar w mieszkaniu płk. Łopotowskiego, gdzie w pokoju od silnie rozpalonego pieca zapaliły się szmaty. Pogotowie I oddziału straży pożar w zarodku ugasiło.

— Przy ul. Żórawiej Nr. 8, w lokalu Głównego Związku Urzędników Kolei Państwowych, wynikł pożar, gdzie zapaliły się: pościel, półki z papierami i książkami oraz drzwi. Na ratunek przybyło pogotowie III oddziału straży, które po półgodzinnej akcji pożar ugasiło wodą z hyddropultu. Przyczyna pożaru — zaprószenie ognia.

DZIAŁALNOŚĆ KASIARZY W STYCZNIU.

Według danych statystycznych, kasiarze warszawscy w styczniu r. b. rozbili 5 kas, jedną zaś otworzyli podrobionemi kluczami. Ogółem więc łupem kasiarzy z 6-ciu kas stało się 46.200 zł. W porównaniu do stycznia 1927 r., kasiarze w ubiegłym miesiącu rozbili o 2 kasy więcej.

JAK SIĘ TO STAŁO?

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna zawiązana została w ten sposób, że kapitał zakładowy składał się z dwuch grup, z grupy A, obejmującej 3/7 kapitału, otrzymanego przez Skarb Polski za wniesione do Spółki lokalne sieci telefoniczne, oraz grupy B, obejmującej 4/7 kapitału, z których 3/7 objęło Szwedzkie Towarzystwo Cedergren, a 1/7 winna była być wypuszczoną w drodze publicznej subskrypcji dla polskiego prywatnego kapitału. Z tego wynika, że Cedergren nie mógł mieć więcej, jak 3/7 kapitału zakładowego.

Tymczasem na Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów w dn. 20 stycznia 1925 roku z ogólnej ilości 19.950 akcji, stanowiącej całkowity kapitał, przydzielono Skarbowi Państwa 8.550 akcji, firmie Erickson 9.911, Bankowi Handlowemu w Warszawie 1.473 i p. Taljen - Wilczewskiemu 11 sztuk.

W ten sposób firma Erickson posiada wbrew przepisom statutu o 1.361 akcji więcej od Skarbu Państwa.

W jaki sposób kapitał Szwedów osiągnął przewagę nad Skarbem Państwa?

Czy to się stało za wiedzą i zgodą Min. Poczt i Telegrafów i jak należy wytłomaczyć taki stan rzeczy?

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 31 stycznia

Dolar Stan. Zjedn. 8.88 Belgja 124.10 Holandja 359.50. Londyn 43.44. Paryż 35.04 Praga 26.41½. Szwajcarja 171.57. Włochy 47.22. Wiedeń 125 68. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93,00. 10% Poż. kolei 103.25.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 66.71 8% L. Z. Warszawy 81.50—82 00 82.00 5% P.L.Z. Warszawy 65.50 — 65.00 — 65.45 — 4½% L. Z. Warsz 62.00—62.00 6% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 66 50 66,50 L. Z. ziem. 58.00—58.60 — 53.45 Dolarówka 63.00

Akcje.

Bank Polski 162½—163,50. — Bank Dyskontowy 135,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 33,00. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 90½. Kijewski 80.00. Siła 100.00 Chodorów 175.00 Czersk 1.03 Gosławice 67.00. Cukier 74.00. Łazy 9.60 Wysoka 144.00. Nobel 41,00. Węgiel 97.00. 106 25. Firlej 55.00 Cegielski 47.00 51.00.— Lilpop 40.25—41.00 Modrzejów 43.50. Norblin 200.00. Ostrowiec 83.00 83.75 Rudzki 48.00. 50 00 Starachowice 59.00 — 59,25— Zieleniewski 165.00. Zawiercie 29,00 Żyrardów 17,00 17,00 Borkowski 18,00 — 18.50. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.25—3.30. Parowóz 37.50 — 35.00. Puls 9.25 — 9.50. Spiess 103.00 105.00. Michałów 0.66 Ortwein 12.25. Spirytus 36.50—36.50. Haberbusch 165,00 Żegluga 0,41—0.41

Notowania pozagiełdowe

z dnia 31 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88½.

Akcje — tendencja utrzymana. Bank Polski 162½. Cukier 71,25. Węgiel 99,00. Modrzejów 43,25. Lilpop 40,75. Ostrowiec 82,75. Rudzki 48½. Starachowice 59,50.

Rubli 100 złotem 468,00. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe nieco słabsze. Obroty akcjami małe.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

przypomina, że termin płatności składek za **m. styczeń 1928 r.** upływa w myśl § 71 statutu Kasy Chorych m. Warszawy, w dniu **5 lutego 1928 r.**

Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej K. Ch. m. Warszawy, Solec 93, w godz. 8 — 13,30 — w soboty 8 — 12; w P. K. O., Jasna 9, w godz. 8 — 20;

we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006 — w godz. 8 — 15.

UWAGA: na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie **nazwę i adres firmy, względnie nazwisko i imię oraz adres pracodawcy.**

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.
Ceny niskie.
Warszawa, Warecka 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

OGŁOSZENIE.
Potrzebny od zaraz doświadczony kierownik elektrowni miejskiej.
Uposażenie podług 8 kategorji płac urzędników państwowych, oraz mieszkanie, światło i opał. Oferty do 10 lutego 1928 roku przyjmuje Magistrat miasta Turku Woj. Łódzkiego.

LECZNICA
Przychodnia Lekarzy Specjalistów Senatorska 10. Dla chorób wenerycznych, skórnych, niemocy płc. naświetl., roentgen, lampą kwarcową. Czynna 9 r.—9 w. i od 4 — 6 przyjmuje lekarka kobiety i dzieci. Niedziele i święta od 10 – 3. Wizyta 3 zł.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

Dr. Jan Ałapin
Królewska 31.
Ch. skórne wener. analizy, niemoc płc. Lecz. światłem. 9 – 8½. Niezamożnym i pracującym uwzględn.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Na raty i za gotówkę
UBIORY MĘSKIE DAMSKIE I DZIECINNE
„Centropolonja"
Długa 19, tel. 509-63.
Warunki dogodne.

Trocliny najtaniej sprzedaje Altuski, Dzika 40, telefon 172-53.

Ogłoszenia drobne

Maszyny do szycia Kempisty Company, Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41. Bębenkowa od 240 złotych. Tanio bo skład fabryczny.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum Bielańska 1.

Stolarz, który wyrabia krzesła I kategorji, poszukiwany — Nowolipki 12. Tapicer.

FACH W RĘKU— to powodzenie zapewnione! Zapisz się na Kursy Samochodowe **PRYLIŃSKIEGO,** Jerozolimska 27.

WALKA Z BYKIEM NA ULICACH MADRYTU

Podczas przewożenia byków w Madrycie, wyrwał się jeden z więzów i uciekał przez ulicę, szerząc popłoch i przerażenie. Przypadkowo przechodził obok znany torero „Fortuna" i otrzymawszy od policjanta szpadę zabił byka. Toreador jest widoczny na naszem zdjęciu (w środku w jasno - szarem palcie).

ZE SPORTU

PING-PONG.

Turniej ping-pongowy o tytuł mistrza warszawskich szkół średnich.

Dnia 5 b. m. rozpoczyna się w lokalu Działu dla Chłopców Pol. YMCA., Al. Ujazdowskie 22, I p., turniej ping-pongowy o tytuł mistrza warszawskich szkół średnich na rok 1928. Każda szkoła ma prawo zgłosić do 7-miu graczy. Turniej odbywać się będzie systemem punktowym. Informacji udziela i zapisy od dnia 30.I przyjmuje Sekretarjat Działu dla Chłopców Pol. YMCA.

Warsz. K. S. — Y. M. C. A. 4:3. Z trudem uzyskane zwycięstwo nad dość dobrze zapowiadającym się zespołem YMCA.

Y. M. C. A. — Gwiazda 4:3. Nieoczekiwana przegrana drużyny robotniczej.

POLONIA ZABIEGA O TRENERA PIŁKARSKIEGO.

Dowiadujemy się, że Zarząd K. S. Polonia starał się u węgierskiego związku p. n. o pozyskanie na trenera znanego z pobytu w Krakowie trenera Possonyego. Ten jednak został już zaangażowany do Ujpesti. Wobec tego węgierski zw. p. n. zaproponował Polonji Revesza, dotychczasowego trenera Sabarii.

ECHA SUKCESÓW SPORTOWYCH POLSKI NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ.

Ubiegły tydzień zapisał się złotemi zgłoskami w historji sportu polskiego. Dwa, nie ulegające wątpliwości zwycięstwa, a mianowicie sukces hockeistów w Cortina D'Ampezzo oraz triumf Loteczkowej w Chamonix — podniosły w oczach Zachodu sportowy prestige Polski.

Prasa paryska wyraża się z pełnym zachwytem o stylu naszej mistrzyni, podnosząc szczególnie zwycięstwo jej w męskim biegu juniorów.

Prasa włoska, tymczasem, bardzo chwalebnie wspomina sukces polskich hockeistów. Polacy okazali się — piszą tamtejsze dzienniki — zadziwiająco szybcy, a już godni podziwu są Adamowski i Krygier. Zespół polski panował w zupełności nad przeciwnikami. Polacy, jakkolwiek brali udział w jednej tylko konkurencji uzyskali w ogólnej klasyfikacji piąte miejsce na ogólną ilość 14 narodowości, biorących udział w zawodach.

SPORT ZAGRANICĄ

Barcelona. Mistrzostwo Katalonji zdobył F.C. Barcelona przed Europą i Espagnol.

Cortina d'Ampezzo. W akademickich mistrzostwach łyżwiarskich wygrał Węgier Kauser z wynikami 500 m. — 52,4 i 1500 m. — 2:39. W hokeju Austrja pokonała klub „Dolomite" 6:1. W narciarskim biegu zjazdowym 4 klm. wygrał Szwajcar Roche.

Cannes. W turnieju tenisowym w Cannes na Riwierze wziął udział ex-mistrz Polski, Czetwertyński i w drugiej turze trafił na słynnego Cocheta, który zwyciężył Polaka w stosunku 6:1, 6:2.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

ZAWARCIE TRAKTATU LITEWSKO-NIEMIECKIEGO

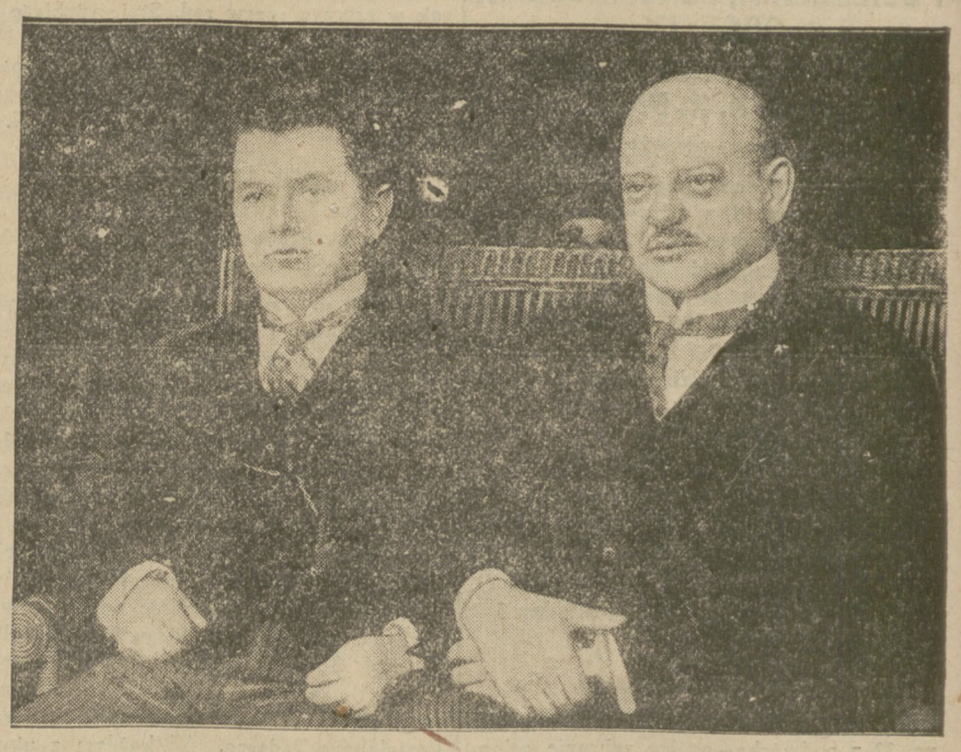

Chcąc zaszachować Polskę w jej pertraktacjach handlowych z Niemcami, premjer litewski **Waldemaras** (na lewo) pośpieszył do Berlina, gdzie zawarł z Niemcami traktat handlowy. Akt ten podpisał z ramienia Rzeszy min. **Stresemann** (na prawo).

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 3-ej pp. „Straszny Dwór"
o 8-ej w. „Borys Godunow"

Narodowy
o 8-ej w. „Lekarz miłości"

Letni
o 8 ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 popoł. z okazji imienin Prezydenta Rzplitej „Straszny Dwór". Wieczorem „Borys Godunow".

Jutro o 3 popoł. „Halka". Wieczorem „Uprowadzenie z Seraju". W piątek „Aida".

Teatr Letni. Dziś premjera głośnej komedji autora węgierskiego Szenesa „Nie ożenię się". Jutro popoł. po cenach zniżonych „Orlęta".

Teatr Narodowy. „Lekarz miłości", oraz „Zrzędność i Przekora" z Frenklem.

Jutro o godz. 3 m. 30 popoł. „Pan Damazy".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Szkoła wdzięku".

Teatr Polski. „Juljusz Cezar".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu". Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Ósma żona Sinobrodego".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Mindowe, król litewski" Słowackiego. Jutro o godz. 4 popoł. „Pani Prezesowa".

Stołeczna operetka w teatrze „Nowości". „Piękność z Nowego Jorku" ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Początek o godz. 8 wiecz.

Wielka rewja w teatrze „Nowości". Rewja „Hokus Pokus" z udziałem p.p. Pogorzelskiej i Sokołowskiej. Początek o godz. 10 wiecz.

Teatr „Qui Pro Quo". Rewja p. t. „Typki z Qui Pro Quo".

Teatr „Perskie Oko" (Jasna 3). Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Confetti". Początek o godz. 7 m. 15 i 9 m. 30.

Teatr „Czerwony As" (Marszałkowska 114) Dziś premjera „Dlaczego właśnie z nim?" „Kto?... Co?... z kim?".

Teatr Sensacji. „Nieuchwytny".

Teatr „Znicz" (Śniadeckich 5). Dziś i codziennie „Kościuszko pod Racławicami".

„Wesoła Jama", dawniej „Eldorado", ul. Hoża 29, Dziś „Oj, jej, aż dwuch"!

Cyrk. Dziś w Cyrku nowy program atrakcji i otwarcie turnieju walk zapaśniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapaśników o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15.000 zł. Dotychczas zapisało się do turnieju 32 współzawodników. W pierwszym dniu walczą 4 pary: Weinura z Mandżurji walczyć będzie z Petersem z Estonji, następnie Wiling z Berlina walczyć będzie ze Szczerbińskim z Warszawy, Murzyn Johnson walczy z Meyerhaagen z Holandji, oraz Grünheisen ze Szwajcarji walczyć będzie z Wogtmanem z Holandji.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

ŚRODA.

11,40 — 12,00. Komunikaty P.A.T. 12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 14,40 — 15,00. Komunikaty P. A. T. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Szkoły rzemieślnicze w Belgji, ich ustrój, kierunek" — inż. dr. T. Waryński. 16,25 — 16,40. „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 17,05 — 17,20. Odczyt p. t. „Promienie Roentgena i ich znaczenie rozpoznawcze" — wygłosi dr. Kryński. 17,45 — 18,15. Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18,15 — 18,55. Koncert popołudniowy. Transmisja z Krakowa. 18,55 — 19,05. Komunikaty P. A. T. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński 19,35 — 20.30. Transmisja z Krakowa. Przemówienie o stosunkach polsko - węgierskich z okazji wieczoru muz. węgierskiego. 20,30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny 22,05 — 22.20. Komunikaty P.A.T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22,30 — 22,45. Komunikaty P.A.T.

CZWARTEK.

10,15 — 11,45. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Kazanie wygł. ks. prałat St. Janasik. Podczas nabożeństwa śpiewa chór katedralny pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego. 12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 — 14,00. Transmisja z Filharmonji Warsz. W programie Mendelssohn - Schubert, Schumann. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, p. H. Cywińska (fort.), p. H. Wertheim (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). 14,00 — 14,20. Odczyt p. t. „Jakie owoce hodować" — wygł. prof. J. Rostafiński. 14,20 — 14,40. Odczyt p. t. „Wskazówki o chowie i żywieniu owiec" — wygł. inż. S. Grenlich. 14,40 — 15,00. Odczyt p. t. „Choroby zaraźliwe drobiu" — wygł. dr. J. Herman. 15 00. Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram. 15,15 — 17,20. Transmisja z Filharmonji Warsz. Popularny koncert symfoniczny, org. przez Wydział Oświaty i Kultury m. Warszawy wespół z Dyrekcją koncertów symfonicznych. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Wiłkomirskiego, p. H. Zarzycka (skrzypce), p. M. Salecki (śpiew). 17,20 — 17,40. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 17,40 — 18,55. Przerwa. 18,55 — 19,10. Komunikaty P. A. T. 19,10 — 19,35. Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Kilka słów o żonach" — wygł. p. M. Samozwaniec. 19,35 — 20,00. Lekcja języka angielskiego — p. Memmi Gardiner. 20,00 — 20,30. Przerwa. 20,30. Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny 22,05 — 22,20. Komunikat P. A. T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22 30— 23,30. Transmisja muzyki tanecznej. 23,30 — 23,45. Komunikaty P. A. T.

REMBEK.

NAGAN

Powieść.

. . . . . .

Oddziały nasze na odcinku między Borysowem a Dźwiną, atakowane od dłuższego czasu przez bolszewików, przeszły do kontrakcji, rozbiły i odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku wschodnim.

. . . . . .

(Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 5 listopada 1919 r.).

ROZDZIAŁ I.

Prawie cała kompanja czekała niecierpliwie na powrót swego dowódcy z urlopu. Nie dlatego, żeby porucznik Jarzyński był tak specjalnie przez podkomendnych lubiany, tylko że dopiero po jego przyjeździe mogła wyjechać nowa partja urlopowanych. Nikt nie wiedział, kto ma być tym ulubieńcem losu, gdyż wszyscy nieomal mieli jednakowe do tego prawa i nadzieje. Czekano go więc w krzywym czarnym okopie przyczółka mostowego na Berezynie; czekano przez skrzące się brylantowo od śniegu dnie i przez rozpacznie długie zielone od mrozu noce listopadowe; czekano ze zdradziecko łaskoczącą w kościach tęsknotą, snując tymczasem marzenia o wesołem życiu na tyłach, o tem, jak to „u nas" musi być teraz ładnie, podczas gdy tu...

Ruda powikłana sieć drutów kolczastych, wychylająca się z pod bufiastej pierzyny śniegu, jak wyliniała szerść starej utopionej suki, wyłania się z przybrzeżnej piany jeziora... Jakieś strzępy wyblakłe i zaśnieżone, zawieszone na ciernistych kolcach, nakształt ścierek, suszących się na płocie — ślady odpartego ataku... Czapka wojskowa stratowana i zapiaszczona... Porzucony karabin z żółtem, niby kawałek kory sosnowej, zardzewiałem okuciem kolby... Parę pogniecionych puszek od konserw... Czarne wyrwy od granatów, okolone pstremi wiankami grudek wyrzuconej wybuchem ziemi... I mgły szare, perłowe, błękitne, a dalekie... dalekie..

Front!

Tu żyją i umierają ludzie. Każdy szczegół tutaj — to pomnik jakiegoś niezwykłego zdarzenia, o którem przecież ktoś pamiętać będzie?... Ten krajobraz nieraz już chwytały gasnące źrenice konających. Te porzucone przedmioty — to pamiątki zaciekłej walki. Te doły od granatów — to przypomnienie nieludzko długich i ponurych chwil oczekiwania śmierci pod obstrzałem artylerji. A te mgły.... Ileż razy błąkały się w nich oszalałe żołnierskie tęsknoty!...

Wszyscy tęsknią na froncie. Tęsknią za pokojem, za bliskimi sobie... Kto nie ma nikogo na świecie — tęskni za śmiercią.

Podporucznik Konrad Pomianowski nie miał nikogo na świecie... Rodzice pomarli mu już dawno; dalsza rodzina zapomniała o nim, gdy od sześciu lat miotała nim po świecie dziejowa zawierucha; a ostatnio zerwała z nim narzeczona. Jemu też jednemu nie zależało na rychłem przybyciu dowódcy.

Stał teraz oparty o niezdarnie obitą sczerniałemi deskami ścianę okopu. Ręce w kieszeniach powiewnego płaszczyka oficerskiego; posiniała od zimna, szeroka, dawno nieogolona twarz, opuszczona w podniesiony i zapięty na guzik kołnierz; dolna warga wysunięta naprzód z demonstracyjną pogardą dla marności świata tego; nieruchome, szklane źrenice, do połowy ukryte pod powiekami jak u śpiącego, rzucające zielonkawe promienie gdzieś w nieznane głębie istnienia...

Krótki dzień późnej jesieni schodził nieznacznie z opalowego a nisko wiszącego nieba. Śnieg jaśniał rumieńcami zachodzącego słońca, rzekłbyś: biały obrus ołtarza, na który padają blaski witraży. Front był cichy, tylko gdzieś zdaleka szedł Berezyną miarowy klekot karabinu maszynowego, niby odgłosy gotującej się w pralni bielizny. W bolszewickich okopach spazmatycznie lamentowała harmonja. Na przyczółku żołnierze skupili się na dnie okopu u ognisk, grzejąc wyciągnięte nad niemi zlodowaciałe buciory, oczyszczając nad płomieniami z robactwa koszule, czyszcząc karabiny i doglądając piekących się kartofli. Z drugiego końca rowu dochodził przytłumiony śpiew chóralny o srogiej „pani Wojence", za którą idą na śmierć „chłopcy malowani".

Wszystko to wytwarzało ciężki nastrój pełen melancholji; melancholji pustego mieszkania o zmroku, w którem siedzi w zadumie stary człowiek, wróciwszy z pogrzebu żony, i nadsłuchuje stłumionych odgłosów życia w przyległych mieszkaniach. Przed Pomianowskim cała rozpostarta przed nim w tej chwili widzialność rozsunęła się nagle, niby kurtyna przed rozpoczęciem widowiska: ale za nią była tylko bezbrzeżna pustka nudy. Podporucznik stał przed nią sparaliżowany jej tchnieniem, tylko oczy i usta otwierały mu się powoli, jak za zimnem dotknięciem anioła śmierci. Patrzał odrętwiały przed siebie, a na śniegu wiła się pod jego upartym obłędnie wzrokiem przezroczysta, jak ciało ameby, rozeta ruchliwa, niby kłębowisko tęczowych wężów. Jeden tylko punkt błyszczał przed nim niewzruszenie w przestworzu, trzymając jeszcze hypnotyczną siłą jego oszalałe oczy, jego wyrywającą się z klatki ciała świadomość, całą wreszcie przepojoną starym jak świat i jak człowiek na nim bólem życia jaźń jego — to opróżniona i pognieciona puszka blaszana od konserw, wyrzucona na przedpole. Gdyby nie ona...

Ale Pomianowski z zasady wytworzonej doświadczeniem nie lubił poddawać się smętnym nastrojom; zaraz też wyrwał się z zadumy i rozejrzał wokół dla oprzytomnienia.

Na prawo od niego czaił się w swem gnieździe karabin maszynowy, których dwa wraz z oficerem i obsługą zostały wczoraj dopiero przydzielone do kompanji, broniącej przyczółka. Wspomniany oficer siedział obok na skrzynce, zatopiwszy potężny nos w jakiejś książce. Był to mały szczuplutki człowieczek o niesłychanie cienkich łydkach, niedbale i luźno zabandażowanych w postrzępione owijacze, i ze starannie pielęgnowaną malutką, jasną bródką. Jego opancerzone szkiełkami, wypukłe oczy krótkowidza nadawały mu poczciwy i sympatyczny wygląd tak, że Pomianowski zainteresował się nim tembardziej, iż był to — jak uważał — jedyny „inteligentniejszy" i „bardziej wykształcony" człowiek w okopach, z którym wartoby było porozmawiać i któremu można się było zwierzyć.

WARUNKI PRENUMERATY w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CEENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.